Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 71. — ROK XXXVIII

SOBOTA 14 MARCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstw ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05. ODDZIAŁ LWÓW [illegible] 2 6.

Fiasco rozmów z Ukraińcami.

Streśćmy pokrótce przebieg wydarzeń w sprawie rozmów między przedstawicielami obozu rządowego (Jędrzejewicz i Hołówko) a przedstawicielami parlamentarnego klubu ukraińskiego.

Ujawnił te rozmowy pierwszy — zdaje się — „Nasz Przegląd“, mający w kołach mniejszości narodowych bardzo dobry wywiad. Podał bez żenady skład delegacji z jednej i z drugiej strony, i przedewszystkiem przedmiot obrad. Stało się to we wtorek. Prasa sanacyjna zareagowała natychmiast (np. „Słowo Polskie“, organ lwowsk. wojewody) oświadczeniem, że — wprawdzie rozmowy były, rozpoczęły się [j]ednak na życzenie kół ukraińskich; [p]odło, że „zupełnie nieprawdziwemi“ są [po]głoski co do przedmiotu rokowań. Nu[me]ry pism rządowych z tym komunikatem [wy]chodzą ze środy...

Teraz już pojawiają się komunikaty jednej i drugiej strony w przyspieszonem tempie... Przeciw komunikatowi prasy rządowej wystąpił „Centralny Komitet“ nacjonalistycznego „Unda“ i w czwartkowych numerach dzienników ogłosił oświadczenie, ujęte w następujące trzy punkty:

1) Projekt odbycia konferencji wyszedł „ze strony Polski“, a to w związku ze zgłoszoną przez klub parlamentarny ukraiński interpelacją sejmową;

2) „Centralny Komitet“ w odpowiedzi na zaprzeczenie upoważnił ukraińską reprezentację parlamentarną do „wszczęcia rozmowy z czynnikami rządowemi w sprawie odszkodowania (!) dla narodu ukraińskiego za pacyfikację“; odbyła się dotąd jedna tylko konferencja i na tej konferencji „czynniki rządowe“ poruszyły sprawę złożenia oświadczenia lojalności przez Ukraińców z trybuny parlamentarnej oraz odwołania skarg do Ligi Narodów;

3) Delegacja ukraińska nie miała upoważnienia do rozstrzygania tych spraw; konferencja skończyła się na niczem, a skutkiem tego nieprawdziwe są pogłoski o jej zgodzie na warunki przedstawione przez stronę polską.

Najważniejszem w tym komunikacie było stwierdzenie, że propozycja odbycia rozmowy wyszła nie od Ukraińców, ale od kół rządowych. Było to kategorycznem zaprzeczeniem wiadomości podanej przez prasę rządową dzień przedtem.

Na ten niemiły dla sanacji komunikat odpowiedziała prasa rządowa komunikatem, który był próbą wywołania rozdźwięku między klubem parlamentarnym ukraińskim a Centralnym Komitetem Unda. Pisano w nim, że komunikat „Unda“ został ogłoszony „bez porozumienia się“ z klubem parlamentarnym ukraińskim, że w tym klubie wywołał „konsternację“, a nawet, że klub drogą telefoniczną „nie szczędził wymówek (!) autorom komunikatu“. Wreszcie jeszcze raz zapewniano, że nie „polska“, ale „ukraińska“ strona wystąpiła z propozycją odbycia rozmów. To było jeszcze we czwartek.

A w piątek pojawił się **komunikat już klubu parlamentarnego ukraińskiego.** Dowiadujemy się z niego, że rozmowa zaczęła się w związku „z interwencją posłów ukraińskich“ w sprawie uwięzionych kolegów; co się zaś tyczy przedmiotu konferencji, to — czytamy w tym komunikacie —

> „Klub parlamentarny zajął wobec wysuniętych przez prezydjum BB żądań o złożeniu **deklaracji lojalności** oraz **wycofaniu skarg z Ligi Narodów stanowisko odmowne** ze względu na to, iż Klub ukraińskich posłów w myśl kilkakrotnych swoich oświadczeń w Sejmie i Senacie uważa, iż ludność ukraińska dotychczas lojalnie spełniała swe obowiązki obywatelskie wobec państwa. **Co się zaś tyczy wycofania skargi z Ligi Narodów, reprezentacja ukraińska stanęła na stanowisku, iż o tem mowy być nie może tak samo, jak nie może być mowy o anulowaniu przez rząd akcji pacyfikacji w Małopolsce Wschodniej, do której wymieniona skarga się odnosi“.**

Na ten komunikat reaguje prasa rządowa już bardzo łagodnie. Konstatując fiasco rozpoczętych rozmów winę przypisuje korespondentowi „Timesa“ lub rosyjskiemu dziennikarzowi, panu Nemanoff, który — pisze „Słowo Polskie“ — zostaje w stosunkach z ks. metrop. Szeptyckim.

Oto i wszystko, co nam do piątku przyniosła prasa w tej ciekawej sprawie. Pokazuje się, że BB skorzystał z interwencji sejmowej w sprawie „pacyfikacji“ w ten sposób, iż zaproponował klubowi parlamentarnemu ukraińskiemu odbycie konferencji. Na konferencji postawiono warunki „ugody“. Z jednej i z drugiej strony. Ukraińcy żądali odszkodowania materjalnego za „pacyfikację“, zwolnienia uwięzionych i pewnych przesunięć na stanowiskach wyższych w administracji (oddanie województwa lwowskiego p. Józefskiemu, utworzenia „referatu ukraińskiego“ przy prezydjum rady ministrów i in.). Panowie zaś z BB żądali w zamian „deklaracji lojalności“, a przedewszystkiem wycofania skarg z Ligi Narodów. Rokowania nie doprowadziły do niczego; Ukraińcy nie zaakceptowali warunków rządowych. Taki był przebieg sprawy.

Cała zatem finezja rządowych czynników zmierzała do wycofania skarg ukraińskich na „pacyfikację“. Jednak bez skutku. Ukraińcy — pokazuje się — nie dadzą sobie wytrącić z rąk takiego atutu przeciw Polsce, jak zajścia w Małopolsce Wschodniej. Łudzili się panowie z BB, że za cenę pewnych ustępstw zdołają ich do tego nakłonić. Przekonują się dziś, że się łudzili. Nie osiągnęli nic, a owszem tylko stracili. **Ujawnili bowiem niepokój sfer decydujących o losy i koleje skarg w Genewie.**

Wypłyną one w maju na Radzie L. N. i razem ze sprawozdaniem z wyborczych zajść na Śląsku staną się przedmiotem nowej „dyskusji polskiej“, która nam wcale nie pomaga wobec Europy... Oto jest „korzyść“ z przeprowadzonej z Ukraińcami rozmowy.

Efekt niewątpliwie przykry. Ale, czy nie zasłużony?... Francuzi w takich sytuacjach mówią: „tu l'as voulu, Dandin!“, co na polski język może być przetłómaczone powiedzeniem o „piwie nawarzonem“ i o tych, którzy je muszą wypić. **W. Z.**

KS. BISK. BANDURSKI CIĘŻKO ZACHOROWAŁ.

Wilno (PAT). „Ekspres Wileński“ donosi, że **ciężko zaniemógł ks. biskup Władysław Bandurski. Ks. biskup Bandurski od paru dni leży w łóżku, chory na ostry bronchit.** Lekarze zabronili ks. biskupowi prowadzenia rozmów, wobec czego nikt z **odwiedzających nie jest dopuszczony do chorego.**

STRAJK WE WSZYSTKICH KOPALNIACH FRANCJI
zapowiedziany na 30 marca.

Paryż, 13 marca. Komitet wykonawczy francuskiego syndykatu górniczego na wczorajszem posiedzeniu uchwalił ogłosić **strajk ogólny we wszystkich kopalniach Francji w dniu 30 marca.** Tak późna data strajku ustalona została **celowo,** ponieważ istnieje jeszcze nadzieja osiągnięcia porozumienia **z właścicielami kopalń.**

ŹRÓDŁO, KTÓREGO WYTRYSK SPOWODOWAŁ POWÓDŹ.

Paryż, 13 marca. W pewnej małej wiosce w pobliżu La Rochelle **wytrysnęło nagle z ziemi źródło, które wyrzuca na powierzchnię ziemi olbrzymie masy wody, grożąc powodzią.** W przeciągu wczorajszego dnia woda zalała **wiele zabudowań, dochodząc w niektórych domach do wysokości jednego metra.** Kilka zagród włościańskich musiano ewkauować. **Podobne zjawisko przyrody** zauważono tam **już w 1884 r.**

Min. Połczyński podaje się do dymisji?

Warszawa, 13. 3. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym **rozeszły się pogłoski o dymisji ministra rolnictwa p. Janty-Połczyńkiego na tle różnicy zdań w kwestji zagadnień gospodarczych.**

Warszawa, 13. 3. (Telef. wł.). Koła gospodarcze przedłożyły sferom rządowym szereg memorjałów, dotyczących ulg dla rolnictwa. W rządzie **powstał projekt wydania ustawy, mającej na celu ułatwienie spłaty uciążliwych zobowiązań właścicieli gospodarstw rolnych.**

—X—

Katastrofalny „pochód ziemi“ w Alpach.

Paryż, 13 marca. U stóp Alp zachodnich w prowincji Sabaudzkiej **usuwają się zbocza pagórków na wielkiej przestrzeni, przybierając rozmiary katastrofalne.** W pobliżu Bellecompe zwały ziemi i kamieni **wpadły do koryta rzeki Izery, wskutek czego rzeka musiała żłobić sobie nowe koryto w odległości 60 m. od starego.** W Salins masy ziemi **zatamowały rzękę Doron,** która wskutek tego wylała **i zagraża sąsiednim zabudowaniom.** Wioski Bergues i Michaud musiano ewakuować, ponieważ **grozi im zupełna zagłada.** Kilka budynków zostało zniszczonych. W kierunku wioski Granges **obsuwa się ziemia na przestrzeni 40 hektarów, dosięgając już pierwszych zabudowań.** Ludność w popłochu **opuszcza mieszkania, pozostawiając mienie na pastwę losu. Wszelkie wysiłki zatrzymania pochodu ziemi pozostają bezcelowe.** Dotychczas obeszło się bez ofiar w ludziach.

WIDOK WZBUDZAJĄCY GROZĘ.

Chambery (PAT). Pod Chatelard usuwająca się ziemia zniszczyła dwie wsie. **Widok olbrzymiej masy ziemi o powierzchni 40 ha, posuwającej się z szybkością 150 m. na godzinę, wszystkich napełnia grozą.** Obsuwająca się ziemia posuwa się wprost na domy miasteczka, które ludność opuściła. Wiele domów ziemia już zasypała. **W całej dolinie rozlega się huk i łoskot. Potok, przepływający przez dolinę zmienił łożysko,** co akcja ratunkowa będzie usiłowała wyzyskać dla odprowadzenia posuwającej się ziemi w bardziej neutralne miejsce. **W ciągu nocy miano wysadzić w powietrze kilka mostów.**

Pociągi toną w śniegach.

Warszawa, 13. 3. (Telef. wł.). W nocy z czwartku na piątek **nad Polską szalała burza śnieżna, która zdezorganizowała ruch kolejowy.** Wszystkie pociągi idące do Poznania **przybyły z opóźnieniem.** Kilka pociągów utknęło w śniegu. Koło Inowrocławia śnieg zasypał pociąg towarowy. **Wykoleiło się 8 wagonów.** Koło Zbąszynia **potworzyły się zaspy śnieżne wysokości do 3 metrów na przestrzeni 800 metrów.** Pod Warszawą między Nasielskiem a Sierpcem **utknęły trzy pociągi,** podobnie i koło Łomży.

P. PECHE KANDYDATEM NA INSPEKTORA PRZEDSIĘBIORSTW.

Warszawa, 13. 3. (Telef. wł.). Wobec zmiany statutu organizacyjnego ministerstwa przemysłu i handlu i utworzenia **generalnego inspektoratu państwowych przedsiębiorstw,** jako najpoważniejszy kandydat na stanowisko generalnego inspektora wysuwany jest p. Czesław **Peche.**

O KROK OD KATASTROFY.

Warszawa, 13. 3. (Telef. wł.). Szofer autobusu, kursującego między Łodzią a Kaliszem, przy wymijaniu wozu na moście na Warcie koło Sieradza **złamał barjerę, a autobus zawisł przedniemi kołami nad wzburzoną rzeką.** Pasażerowie w tej pozycji autobusu **przetrwali dwie godziny.** Dopiero straż ogniowa i policja **wyciągnęły autobus na jezdnię.**

O czem piszą inni?...

Min. Kozłowski o kolonizacji Polesia przez żydów.

„Nowy Dziennik" podaje wywiad swego korespondenta z p. ministrem reform rolnych, prof. Kozłowskim na temat osuszenia Polesia.

P. minister oblicza, że na Polesiu

„znajduje się w stanie silnie zabagnionym nie mniej niż 16.000 km. kwadr., tj. 1,600 tys. ha dla rolnictwa bez meljoracji niedostępnych".

Wstępne próby i badania dają dobre wyniki.

„Koszt odwodnienia 1,600.000 ha bagien wynosiłby w przybliżeniu 400 miljonów zł. Całkowite zmeljorowanie jednego hektara wraz z zabudowaniami, a więc w stadjum gotowem do oddania dla nowonabywcy, wynosiłoby około 1000 (tysiąc) złotych od hektara".

Min. Kozłowski mówił dalej, że zmeljorowane torfowiska będą bardzo urodzajne. Ale na to potrzeba pieniędzy. P. minister liczy na kapitał zagraniczny.

„W dotychczasowej akcji ministerstwo reform rolnych przeprowadzało naprawę ustroju rolnego, mając na widoku cele gospodarcze i **nie kierując się względami narodowościowemi lub wyznaniowemi**, czego dowodem jest przeprowadzona w szerokim zakresie akcja scalenia i meljoracji gruntów na terenie pobliskiego Wołynia, zamieszkałego przez ludność polską, ukraińską, **z kolonjami czeskiemi, niemieckiemi, a nawet i żydowskiemi.**

W tym sensie i tą samą metodą prowadzona będzie akcja zaludnienia Polesia po przeprowadzeniu meljoracji".

Na terenie osuszonym może zamieszkać 160 tysięcy rodzin.

„Biorąc pod uwagę, że osuszenie tak wielkiego obszaru związane jest nietylko z tworzeniem nowych osad, lecz przyczynia się do ożywienia i stworzenia nowych działów przemysłu i handlu, oraz rozwoju rzemiosł, że powstaną przeto nowe osiedla, należy przypuszczać, że na tym obszarze zamieszka z biegiem czasu do trzech miljonów osób".

Na zapytanie, **czy ludność żydowska będzie mogła „osiąść częściowo na Polesiu"**, p. Kozłowski odpowiedział, że

„próby osadzenia żydów na roli w czasach niepodległej Polski już istniały i w całym szeregu wypadków dały wyniki pozytywne. Mamy zresztą w Polsce stare, powstałe jeszcze przed rozbiorami, osady żydowskie. Poza tem nie istnieją żadne ustawowe ograniczenia, któreby uniemożliwiały i hamowały osiedlanie się żydów na roli. Całkowite równouprawnienie mniejszości narodowych w Polsce jest tego gwarancją, o wiele zaś pewniejszą gwarancją jest tradycyjna tolerancja państwa polskiego, nie uznającego w tej dziedzinie żadnych ograniczeń.

Oczywiście, akcja osiedleńcza musi się opierać na przesłankach gospodarczych i zasadzie, że element na ziemi osiedlony będzie do pracy rolnej przygotowany i odda się tej pracy bezpośrednio i wyłącznie".

Otóż należy wątpić, by żydzi byli do pracy rolnej przygotowani i mieli się nią zajmować wyłącznie. Nie można ich oczywiście wykluczać, ale trzeba im przypominać, że powinni rolników wysyłać, przedewszystkiem do Palestyny.

Obicie „nieprawomyślnych" dzieci.

„Gazeta Grudziądzka" wydrukowała **następujący list:**

„W dniu 4 marca b. r. nakazał nasz p. nauczyciel szkoły powszechnej, Frąckowski, ażeby w dniu 5 marca b. r. dzieci 3 i 4 oddziału szkoły w Zalesiu przyniosły po 20 groszy, by pisać pocztówki do marszałka Piłsudskiego na Maderę. Naskutek tego przyniosło troje dzieci po 20 groszy i to: Rydkowski, Konopnicki i Kordal.

Dzieci, które nie przyniosły wyżej podanej kwoty, zostały w większej liczbie, po twarzy rękami przez p. nauczyciela obite. Moi chłopcy, Paweł 14 lat i Franciszek 10 lat, obaj byli bici rękami po twarzy.

Za ścisłość powyższego doniesienia odpowiadam jako ojciec i proszę zapobiec dalszemu niewinnemu katowaniu niewinnych dzieci. **Antoni Hinc**, Zalesie, pow. Sępolno".

Tak się wpaja dzieciom „miłość" do Piłsudskiego.

„Polonia" podaje za „Wieczorem Warszawskim" pogłoskę, że

„cała akcja oraz pomysł sprzedaży pocztówek i nalepek zaproponowana została komitetowi przez niejakiego Edwarda Zarębskiego, słynnego z procesu Marjawitów w Płocku. P. Zarębski zrobił świetną dla swej kieszeni umowę z prezesem komitetu byłym marszałkiem Senatu Szymańskim. **Daje on mianowicie pocztówki w cenie po 10 groszy** za sztukę, komitet zaś bierze za całą akcję sprzedaży odpowiedzialność i sprzedaje te pocztówki po 15 groszy, ponosząc koszta akwizycji i reklamy. Jak twierdzą wtajemniczeni, p. Zarębski robi na tej tranzakcji doskonały interes, bowiem jedna pocztówka czy nalepka kosztuje go tylko 3 i pół grosza, czyli, że na każdej pocztówce i nalepce zarabia 6 i pół grosza".

300.000 zł. dla dyrektora huty!

„Robotnik" podaje za katowicką „Gazetą Robotniczą", że

„generalny dyrektor „Huty Królewskiej" i „Laury", p. Kiedroń, b. minister przemysłu i handlu, ustępuje ze stanowiska dyrektora.

Otrzymuje on — po pięciu zaledwie latach działalności w „Królewskiej Hucie" — ni mniej, ni więcej, tylko 300.000 złotych odprawy, oraz 5 tysięcy złotych miesięcznej emerytury!!..."

Zupełnie słusznie zapytuje „Robotnik", czyby nie należało obniżyć takich pensyj, zamiast redukować płace robotnicze oraz świadczenia socjalne?

Fatalna organizacja emigracji do Peru.

JAK JĄ TŁUMACZY PREZES „KOLONJI POLSKIEJ".

Czytelnicy nasi przypominają sobie dwa artykuły ks. prob. Białowąsa w sprawie skandalicznej organizacji emigracji polskiej do Peru, prowadzonej przez spółdzielnię „Kolonja Polska" w Warszawie. Prezes „Kolonji Polskiej", **p. sen. Boguszewski (B. B.)** przesłał nam onegdaj kopję listu do ks. prob. Białowąsa, w którym w imieniu spółdzielni „Kolonja Polska" odpowiada na postawione w artykułach ks. prob. Białowąsa zarzuty.

P. Boguszewski przyznaje, że zacytowane przez ks. Białowąsa uwagi ks. Sokoła **„są w dużej mierze słuszne",** jednak „nie obciążają wyłącznie (!) biura „Kolonji" w Warszawie, ale także i tych, którzy tam (w Peru) na miejscu działając w imieniu „Kolonji" (!) nie wykonali warunków umowy, drudzy zaś nie informowali „Kolonji" w Warszawie".

P. Boguszewski pisze, że od swego „administratora" w Peru „Kolonja" nie otrzymała „od kwietnia do września" ub. r. żadnej wiadomości o losach kolonistów; dopiero na „ostrą(!) depeszę" wysłaną przez „Kolonję" do niego, odpowiedział również depeszą (!), „nic wyjaśniającą nic" — pisze p. Boguszewski — ale za to domagającą się „pieniędzy". **„Każdy transport kolonistów wysyłany przez nas** — pisze p. Boguszewski — **jakgdyby zapadał w nicość, przestawał istnieć".**

Na skutek „ubocznych informacyj" został dotychczasowy „administrator", czy „dyrektor" usunięty na inne stanowisko, na jego miejsce zaś pojechał p. Kurowski.

P. Boguszewski dalej wyraża żal do ks. Sokoła, który pojechał z kolonistami do Peru, że dopiero w grudniu r. 1930 poinformował „Kolonję" o nadużyciach, ale przyznaje, że istotnie z własnych pieniędzy dopłacał za przejazd emigrantów, jak to ks. prob. Białowąs pisał.

„Wynikło to stąd — pisze p. Boguszewski — że przez Zarząd warszawski wydawano były pieniądze na drogę emigrantom w wysokości ustalonej przez p. Warchałowskiego, który załatwiał sprawę przejazdu z linją okrętową i w kalkulacji kosztów przejazdu podał na ten ostatni odcinek drogi zaledwie 8 dolarów od osoby, podczas gdy w istocie przejazd kosztuje 24 dolary, o czem zawiadomienie przyszło do nas od p. Warchałowskiego dopiero w listopadzie. Wiedzieliśmy już we wrześniu, że na ostatni etap brakuje pieniędzy, ale równocześnie informował nas p. Warchałowski o nadmiernych wydatkach poszczególnych transportów, spowodowanych zajmowaniem luksusowych hoteli, nieoszczędnem wydatkowaniem na jedzenie i t. p.".

List zatem p. Boguszewskiego — jak widać — jest potwierdzeniem wszystkich zarzutów postawionych w artykułach ks. prob. Białowąsa na podstawie informacyj ks. Sokoła. W szczególności stawia pod pręgierz opinji nie sumienność „administratora", który z ramienia „Kolonji" kierował emigracją. Czy i w jakiej mierze list p. Boguszewskiego obarcza odpowiedzialnością „Kolonję", niech sobie już sami czytelnicy z tego zdadzą sprawę. Sytuacja jest zatem jasna. Należy szybko przystąpić do usunięcia braków w organizowaniu emigracji do Peru. Zająć się tem winny odpowiednie władze państwowe.

Informatorzy zaś nasi, Księża Białowąs i Sokół, mają tę satysfakcję, że przez swoje wystąpienie w „Głosie Narodu" zwrócili uwagę na potwierdzoną dziś przez p. Boguszewskiego lekkomyślność odnowiedzialnych za kolonizację w Peru czynników.

Dodać musimy, że równocześnie z listem p. B. otrzymaliśmy dalszy ciąg rewelacyj ks. prob. Białowąsa w tejsamej sprawie. Podamy je wkrótce do wiadomości czytelników.

Przyszłość prawa małżeńskiego w Polsce

W zakończeniu swego referatu o prawie małżeńskiem w Polsce, w związku z projektem opracowanym przez Polską Komisję Kodyfikacyjną, wygłosił **prof. U. J. dr. Stanisław Gołąb** odczyt w Naukowym Instytucie Katolickim w Krakowie, w ubiegły czwartek. Referent przedstawił zasady konkordatu włoskiego w zakresie prawa małżeńskiego, stosunki prawno-małżeńskie w Rosji sowieckiej i wreszcie t. zw. „małżeństwa na próbę", o których wspomina i które potępia encyklika „Casti connubii".

KONKORDAT WŁOSKI

uwzględnia zasadę rejestracji. Wkrótce po zawarciu ślubu kościelnego, duszpasterz zawiadamia właściwy urząd stanu cywilnego, celem zarejestrowania tego faktu, którato rejestracja ma znaczenie zasadnicze dla skutków cywilnych małżeństwa lecz nie dla ważności.

Komisja kodyfikacyjna odrzuciła rejestrację jako konieczną do ważności małżeństwa. Nie można się zgodzić także z punktu widzenia katolickiego, by od zarejestrowania związku małżeńskiego zależała jego ważność. Nawet dla państwa ma to znaczenie raczej statystyczne. Przeciw rejestracji wypowiadają się także czynniki stojące zdala od katolicyzmu, n. p. Calverton, autor rozprawy o „bankructwie małżeństwa" wypowiada pogląd, że małżeństwo jest „czysto prywatnym aktem spokrewnienia się dwojga osób", nie obchodzącym rzekomo ani Kościół ani państwo.

Małżeństwa zawarte według

KODEKSU ROSJI SOWIECKIEJ

„o małżeństwie i opiece" z r. 1926 pozostawiają w świecie kulturalnym zasadnicze wątpliwości, czy mogą być traktowane wogóle jako prawnie zawarte małżeństwa. W wielu państwach małżeństwo sowieckie uważane jest za „matrimonium non existens" (opinja sądu najw. w Budapeszcie). I u nas na podstawie ustawy o prawie międzynarodowem możnaby wydać podobną opinję prawną.

Nowy kodeks sowiecki z r. 1926 **zrównał małżeństwa zarejestrowane z nierejestrowanemi** pod względem skutków prawnych, **uznając faktyczne współżycie za małżeństwo.** Rejestracja stanowi tylko bezsporny dowód zawarcia związku. Obrzędy religijne nie mają dla zaistnienia małżeństwa żadnego znaczenia. Niezarejestrowane małżeństwo można każdej chwili zamienić na zarejestrowane przez zgłoszenie do właściwego urzędu z podaniem terminu odkąd wspólne pożycie się zaczęło. Uzyskanie „małżeńskiej formy" powstaje na podstawie wyrażonej zgody obu stron, dojrzałości fizycznej przedstawienia dokumentów tożsamości i braku pewnych przeszkód. **Związek małżeński ustaje przez wzajemne zezwolenie lub na jednostronne żądanie rozwodu.** Wreszcie

„MAŁŻEŃSTWA NA PRÓBĘ"

są wytworem ostatnich lat. Agitacja za ich wprowadzeniem rozwijana jest intenzywnie zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, w Niemczech i Austrji. (dr. Urbantschicz w Wiedniu). Powstał nawet **projekt ustawowego uregulowania tych „małżeństw" jako instytucji prawnej.** Projekt ten zawiera mniejwięcej takie postulaty:

Zanim zostanie zawarty trwały związek małżeński, obie strony muszą wykazać się spędzeniem jednego roku we wspólnem pożyciu. Okres próbny zaczyna się złożeniem odpowiedniego oświadczenia przed adwokatem lub notarjuszem i przedłożeniem zezwolenia ze strony rodziców oraz świadectwa zdrowia. Przed odebraniem tego oświadczenia notarjusz, względnie adwokat zwraca uwagę obu stronom, że **przez 12 miesięcy będą żyć w związku nierozerwalnym (!)** Zerwanie wcześniejsze jest jednak w pewnych wypadkach dopuszczalne. Obie strony rezygnują z dzieci i zobowiązują się używać środków zapobiegawczych. W razie gdyby dziecko przyszło na świat, ojciec ma prawa ojca ślubnego. Po roku składają oświadczenie czy chcą zawrzeć ślub, czy też odstępują od dalszego pożycia — bez żadnego odszkodowania.

Na zakończenie swego referatu podkreślił prof. Gołąb opinję, iż uważa, że **kwestja cywilnych ślubów fakultatywnych jest przesądzona w tym sensie, iż we wszystkich nowszych prawodawstwach małżeńskich fakultatywność zostaje wprowadzona.** Natomiast, zdaniem referenta, **niebezpiecznem byłoby wprowadzenie obowiązkowych ślubów cywilnych,** gdyż to łączyłoby się z kwestją rozdziału Kościoła od państwa. Taksamo — uważa — nie można się zgodzić na wyłącznie wyznaniowe śluby a to wobec faktu, że w Polsce jest bardzo wiele wyznań. Nie można przekreślić tego, co się już stało w dziedzinie małżeńskiej, a stan ten był tak zły, że nic nie może być gorszego.

Jaką będzie przyszłość prawa małżeńskiego w Polsce? Nie można dziś prorokować, jak się ta sprawa ukształtuje. Ale zachodzi obawa że wprowadzenie nowego prawa małżeńskiego w Polsce będzie odwlekanem i napotka na trudności. Możeto być połączone także ze szkodą, gdy prawo to zostanie wydane niespodzianie z błędami i brakami, jak wiele innych kodyfikacyj, a nie tak łatwo jest poprawiać już wydane ustawy.

„Próbę kompromisu — oświadczył prof. Gołąb — dałem już w r. 1925. **Podkreśliłem, że małżeństwo powinno być nierozerwalne ale tylko w odniesieniu do małżeństw kościelnych,** natomiast co do cywilnych, tam państwo musi zachować wolną rękę co do ważności i rozwodu. Uwzględnieniam tu t. zw. „realia" z któremi liczyć się musi kodyfikator, a które obejmują to co istnieje już i co zapuściło korzenie.

W dyskusji, jaka rozwinęła się nad referatem ks. prof. **Michalski** zaznaczył, że projekt komisji nie wyrósł z gleby polskiej. Prawodawstwo powinno być wykładnikiem tego, czem społeczeństwo żyje. **Nie uwzględnia on w szczególności, że ludność Polski jest w olbrzymiej większość katolicka.** Zadaniem jej będzie stanowcze wystąpienie w obronie realizacji zasad katolickich w przyszłem prawie małżeńskiem.

Prof. Wolter zwrócił uwagę na niekonsekwencję nasuwającą z postanowień projektu. Jeżeli bowiem państwo uznaje Kościół katolicki i zgadza się aby przed forum Kościoła były zawierane mażeństwa według zasad w Kościele obowiązujących, to logicznie z tego wynika, że nie powinno rozwiązywać takich małżeństw, skoro rozerwaność jest prawem kościelnem wykluczona.

O. Podoleński T. J., stwierdza, że projekt nie może być przez katolików przyjęty, gdyż sprzeciwia się prawom przyrodzonym a więc prawu Bożemu.

Prof. Vetulani oświadcza się za uznaniem nierozerwalności małżeństw katolickich; ponadto uważa za rzecz pewną, iż państwo nie odstąpi swej jurysdykcji w sprawach małżeńskich na rzecz wyznań!

O. Urban T. J., kończąc dyskusję stw[illegible]dził, że o ile zajdzie u nas zwłoka w wyd[illegible] prawa małżeńskiego na tych zasadach, [illegible] je ujmuje projekt, to będzie faktem pocie[illegible]jącym, gdyż **katolicka publicystyka będzie miała czas i możność uświadomienia społeczeństwa,** a zarazem wywarcia wpływu opinji na prawników w kierunku podniesienia skali wymagań w stosunku do kwestji rozwodowej. **Zadaniem prawodawstwa powinno być nie uprawnianie tego, co obyczaje wprowadziły ale podciąganie społeczeństwa do wyższego dobra.** Gdyby prawo miało wlec się za obyczajami to granicy tego wleczenia się nie dałoby się nawet przewidzieć. Jeżeli zaś państwo ma obyczaje podnosić, to trudno gdzieindziej szukać potrzebnego kryterjum, jak w katolicyzmie, który jest wyznaniem 75% ludności. Projekt komisji daje wyraz raczej supremacji prawa pozytywnego nad normami wyższemi. Państwo nie powinno sankcjonować swem prawem niemoralności rozwodu, **a zezwolenie na rozwody jest właśnie daniem przywileju słabościom ludzkim.** Ażeby nie zawracać kiedyś z tej drogi, lepiej odrazu położyć tamę próbom wprowadzenia rozwodów. Od tego postulatu, by wszystkie małżeństwa były nierozerwalne, odstąpić nie można.

Prof. Gołąb odpowiadając na poruszone w dyskusji kwestje, stwierdza, że społeczeństwo ma też niewątpliwie prawo wypowiedzenia się. Tendencją projektu komisji jest utrzymanie związku małżeńskiego, a to zgodnie z interesem państwa, ale nie we wszystkich wypadkach. Prawo natury winno być przestrzegane, ale nie można na niem wyłącznie opierać kodyfikacji.

Akcję społeczeństwa katolickiego w sprawie prawa małżeńskiego możnaby, zdaniem prof. Gołąba, zainicjować po porozumieniu się „Komitetu Obrony Rodziny" z Naukowym Instytutem Katolickim i wspólnem opracowaniu jej planu.

Niemcy w walce z propagandą ateizmu.

Pisaliśmy niedawno, że stojący pod komendą Moskwy **„Międzynar. związek wolnomyślnych" postanowił przenieść swoją centralę do Berlina.** Równocześnie ujawniło się ze strony niemieckich „bezbożników" wzmożenie agitacji ateistycznej, która w sposób najbezczelniejszy atakować poczęła religijne uczucia chrześcijańskiej ludności. Przeciw tej propagandzie wystąpił ostro minister spraw wewnętrznych

w Rzeszy, **dr. Wirth**, podczas dyskusji budżetowej w Reichstagu i zapowiedział walkę z „bezbożnictwem" przy pomocy najostrzejszych środków.

Sprawa przeniosła się **do sejmu pruskiego.** Poruszył ją przy budżecie min. spraw wewnętrznych **pos. centrowy, Letterhaus** i wyraził nadzieję, **że** i pruski min. spraw wewnętrznych, Severing, socjalista zresztą, poprze usiłowania Wirtha.

Zainterpelowany min. Severing oświadczył, że „i związki wolnomyślne mają prawo do wypowiadania swych poglądów. Wolność ta jednak ma swój kres tam, gdzie obraża uczucia myślących inaczej. Brutalne szyderstwa z Kościoła lub z kół przywiązanych do niego, zwalczanie istniejących w tej dziedzinie instytucyj, są przez rząd potępiane i nie będą dłużej cierpiane".

Dalej oświadczył Severing, że sam pierwszy zaproponował ministrowi Wirthowi **zwołanie konferencji krajowych ministrów spraw wewnętrznych**, aby uzgodnić sposób postępowania w sprawie walki z nadużyciami „bezbożnictwa". W razie zaś, gdyby się pokazało, że istniejące prawa nie są wystarczające, **będzie trzeba powołać do życia nowe, któreby**

„położyły kres brutalnej agitacji bezbożników, obrażającej uczucia szerokich warstw społecznych".

„Germania" wyraża uznanie min. Severingowi za to oświadczenie. Z satysfakcją podnosi zapowiedź ministra uchwalenia nowych ustaw, któreby zapobiegły szerzeniu się ateistycznej propagandy.

Inne dzienniki donoszą, że **konferencja ministrów odbędzie się w najbliższy poniedziałek** i że w niej wezmą udział ministrowie spraw wewnętrznych z Prus, Bawarji, Saksonii, Wirtembergu, Baden i Hesji. W ten sposób stają Niemcy do walki z bezbożnictwem. Jest uderzającem, że się na tę walkę decyduje nawet socjalistyczny minister, mimo, że jego partja ponosi w dużej mierze odpowiedzialność za rozpętanie „bezbożnictwa".

Noteć i Stryj wystąpiły z brzegów.

Wisła zmieniła koryto pod Nieszawą. — Nad Wileńszczyzną groźba powodzi

Donosiliśmy już przed kilku dniami o znacznem podwyższeniu się stanu wody w naszych rzekach, skutkiem wiosennych roztopów. Najgroźniej przedstawia się sytuacja na Wiśle, zwłaszcza w dolnym biegu, gdzie jednak, dzięki wytężonej pracy lodołamaczy, liczne zatory lodowe zostały rozbite. Jedynie **pod Nieszawą Wisła wystąpiła z brzegów i płynie nowem korytem,** oraz pod **Korabnikami,** gdzie zalała kilka osiedli. Woda pod Brdyujściem utrzymuje się na poziomie 7 m. 62 cm. natomiast Brda opadła z 306 cm. na 300 cm.

Według nadeszłych ostatnio relacyj, **rzeka Stryj w miejscowości Podborce pow. Skole coraz silniej występuje z brzegów,** a poziom wody w tej okolicy jest o 1 metr wyższy od normalnego. Między wsią Kruszenice a Korcynem utworzył się **zator długości 6 km.** Na miejscu pracuje oddział saperów. Również z **Turki nad Stryjem donoszą o posuwaniu się kry.**

Z **Warszawy** przyszła wiadomość, że **wystąpiła z brzegów rzeka Noteć** i wylała w promieniu 3 klm. po obu stronach rzeki. **Stoi pod wodą miejscowość Szamocin-Młyn.** Zagrożeni gospodarze wynoszą sprzęty i lokują się na wzniesieniach. Według badań fachowych **powódź może trwać do czterech tygodni.**

Groźba powodzi zawisnęła równie **nad Wileńszczyzną.** Poziom **Wilji** z powodu ostatnich deszczów podniósł się do 3 metrów 20 centymetrów.

———ooo———

Dla filmu czy w obronie życia?

ALFRED HR. POTOCKI ZABIŁ NIEDŹWIEDZICĘ Z MŁODEM.

Prof. Schaffer w imieniu Rady ochrony przyrody założył **publiczny protest przeciwko zabiciu niedźwiedzicy z małemi przez Alfreda hr. Potockiego, ordynata Łańcuckiego.**

Fakt ten zaszedł w następujących okolicznościach:

„Dla nakręcania **jednego z filmów polskich** potrzebna była scena polowania na niedźwiedzie. Ekspedycja wyruszyła na **tereny myśliwskie w Karpatach,** wydzierżawione przez hr. Potockiego od państwa.

Po osaczeniu legowiska, w którem znaleziono starą niedźwiedzicę z dwoma piastunami (w języku łowieckim „piastunem" mieni się szczenię niedźwiedzie), matka przerażona wielką ilością zgromadzonych osób i aparaturą filmową, **rzuciła się na myśliwych, grożąc poszarpaniem najbliżej stojących osób.** Uprzedzając atak **hr. Potocki zastrzelił niedźwiedzicę i jednego piastuna.**

Obecnie władze państwowe prowadzą dochodzenie celem stwierdzenia, czy istotnie zabicie cennego okazu **było spowodowane konieczną samoobroną myśliwych.** Jeżeli okaże się, że niebezpieczeństwa usprawiedliwiającego strzał nie było, **wówczas sprawca zostanie obłożony wysoką grzywną,** przewidzianą przez ustawę łowiecką".

Zanim lekarz przyjdzie.

Wiemy, wiemy, co mamy robić! — powiedzą państwo.

W wypadkach, w których krew tryska z okaleczonej części ciała, trzeba ją ułożyć wysoko i mocno opaską zabandażować...

Przy krwotokach wewnętrznych układamy chorego w postawie poziomej i dajemy lód do połykania...

Przy zwichnięciach i złamaniach unieruchomiamy daną kończynę i zastosujemy zimny okład...

I tak dalej, i tak dalej!

Lecz mnie chodzi o pomoc inną, o przeświadczenie wewnętrzne, które daje fizyczną i moralną równowagę.

Bo, trzeba zaznaczyć, że w razie nagłej choroby, lub wypadku, pierwszą myślą chorego jest myśl nietylko o sobie, o ratowaniu siebie, lecz i o swoich najbliższych, o żonie, o dzieciach, o matce.

Co poczną oni bez niego, sparaliżowanego, bezwładnego, być może bliskiego śmierci?

Okropna jest wewnętrzna rozterka takiego człowieka, żywiciela rodziny, który nic nie może pozostawić swej rodzinie chociaż na pierwsze miesiące po katastrofie.

Znacznie spokojniejszym jest ten, który ubezpieczył się na życie w P. K. O. Wie on dobrze, że ta największa zbiornica oszczędności w Polsce skrupulatnie wypłaci jego rodzinie premję ubezpieczeniową, podwójną w razie śmierci spowodowanej wypadkiem.

Bo każdy przezorny człowiek składając co miesiąc chociaż niewielką sumę na ubezpieczenie się na życie, znacznie wcześniej myśli o sobie i o bliskich, zanim lekarz przyjdzie. J. L.

Z całego świata.

6.000 osób bez dachu

SKUTKIEM TRZĘSIENIA ZIEMI.

Wiedeń, 12. 3. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: Według dochodzeń urzędowych, miejscowości Walendowo, Pirawa, Mirowoje i Karadżiordżewacz zostały **zupełnie zniszczone,** skutkiem czego 800 rodzin jest **bez dachu.** Ponieważ także i w okolicznych miejscowościach liczne domy zostały zniszczone, akcja ratunkowa obejmuje ulokowanie i zaopatrzenie **6.000 osób.** Ludność otrzymuje od władz bezpłatnie materjał budowlany, szczególnie drzewo budowlane. Władze są zdania, że **odbudowa zniszczonych miejscowości będzie możliwa w najbliższym czasie.**

1000 lat więzienia w wyniku jednego procesu.

W Galtaissetta, w Ameryce, odbył się ciekawy proces przeciw rozgałęzionej szajce bandyckiej, w którym **na ławie oskarżonych zasiadło aż 177 osób.** Proces trwał 4 tygodnie, a narady sędziów przysięgłych zajęły 4 dni. W ciągu tych czterech dni przysięgli na żądanie prezesa i prokuratora nie opuszczali zupełnie gmachu sądowego. Wreszcie ogłoszono wyrok, mocą którego **53 oskarżonych zostało uniewinnionych,** reszta zaś ukarana została więzieniem od 3 do 30 lat. Ogółem tych 124 oskarżonych otrzymało ponad 1000 lat więzienia.

Na ziemiach Rzpltej

„Il. Kurjer Codz." oskarżony o obrazę sędziego.

Przed sądem okr. w Łucku odbyła się **rozprawa przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Il. Kurjera Codziennego"** p. Janowi Stankiewiczowi **o obrazę sędziego sądu grodzkiego we Włodzimierzu** p. Grochowskiego. Prokurator Korolko uzasadniał właściwość sądu okręgowego w Łucku do rozpatrywania tej sprawy, przepisami dekretu Prezydenta Rzplitej o prawie prasowem. Sąd jednak pod przewodnictwem wiceprezesa Lunika **uznał się za niewłaściwy do osądzenia tej sprawy i przekazał ją sądowi okręgowemu w Krakowie.**

Powóz Kostka-Biernackiego

przejechał człowieka.

„Kurjer Lwowski" donosi: „Znany jest w **Przemyślu** powóz pułk. Kostka Biernackiego. Wygodny, duży i na gumach, ale **bez latarni i numeru.** Jeździ często tym powozem na gumach sam Kostek, przeważnie jednak używa go do przejażdżek **jego żona.** Onegdaj wieczór, powóz p. Kostka, z jego żoną jako pasażerką, u wylotu ul. 3 Maja **najechał na murarza Kazimierza Brylińskiego, miażdżąc mu klatkę piersiową, oraz nogi.** Po nieprzytomnym przebiegły koła, **a p. Biernacka wcale powozu nie zatrzymując, b. szybko kazała skierować pojazd do koszar 38 p. p.** Nieprzytomnego Brylińskiego, **dopiero po godzinie** odwieziono do szpitala, a **posterunkowy Nr. 225 odmówił spisania protokołu ze sprawczynią tragedji.** — Powóz brzeskiego pułkownika zaczyna już mieć swoją historję.

A pani Biernacka, nietylko bez litości przejechała się po człowieku, ale nadto nie uważała za stosowne pospieszyć ginącemu pod kołami z pomocą".

Ks. Arcybiskup A. J. Nowowiejski

doktorem honorowym Un. Warszawskiego.

W uznaniu wybitnych zasług na polu naukowem, zwłaszcza w dziedzinie liturgji-pastoralniej, Uniwersytet Warszawski na wniosek rady Wydziału teologji katolickiej **nadał Ks. Arcybiskupowi Antoniemu Juljanowi Nowowiejskiemu, Biskupowi Płockiemu, tytuł doktora św. Teologji honoris causa.** W najbliższych dniach uda się do Płocka rada Wydziału teologji katolickiej z ks. dr. Zygmuntem Kozubskim, dziekanem Wydziału, na czele i wręczy uroczyście Ks. Arcybiskupowi dyplom doktorski. (KAP).

Stolica ku czci św. Joanny d'Arc

w 500-lecie Jej śmierci.

W Instytucie Francuskim w Warszawie odbyło się inauguracyjne posiedzenie **komitetu obchodu pięćsetnej rocznicy śmierci św. Joanny D'Arc.** Urodzystości przypadają na miesiąc maj bieżącego roku. Komitet ustalił program obchodu, który przewiduje urządzenie uroczystej akademji w dniu 10 maja b. r., poprzedzonej nabożeństwem w katedrze św. Jana i szereg wykładów na Uniwersytecie w Warszawie. Poza tem projektowany jest **udział delegacji polskiej w wielkim obchodzie 500-ej rocznicy śmierci św. Joanny D'Arc,** jaki odbedzie się w tym samym czasie w Rouen, miejscu jej stracenia.

Czy będą wybory w Stanisławowie?

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Stanisławowie wylosowano połowę radnych i zastępców z nast. wynikiem: **10-ciu Polaków, 11-tu żydów i 3-ch Rusinów.** W najbliższym czasie odbędą się wybory uzupełniające, o ile województwo nie obdarzy i Stanisławowa komisarzem.

Jeszcze jeden komisarz w samorządzie.

Rozwiązanie rady m. w Samborze.

Województwo lwowskie rozwiązało w tych dniach radę miejską w Samborze. Komisarzem rządowym, któremu przydzielono radę przyboczną, złożoną z 16-tu osób, mianowano p. Waydę.

Skazanie niemieckich dziennikarzy.

Przed izbą karną sądu okr. **W Chojnicach** odbyła się rozprawa przeciwko **redaktorowi odpowiedzialnemu „Kronitzer Tageblattu" Eitelowi Wereschemu i wydawcy tego pisma Schreiberowi oskarżonym** o podanie w artykule „Kronitzer Tageblattu" z dn. 31 maja ub. r. w związku z tragicznemi wypadkami pod Opaleniem, wiadomości nie polegających na prawdzie a dotyczących armji polskiej. **Sąd skazał redaktora Werschego na 3 miesiące więzienia** i 300 zł. grzywny a wydawcę na 500 zł. grzywny oraz ponoszenie kosztów sądowych.

Kto pożycza na hazard, ponosi ryzyko.

W Poznaniu stanął przed sądem artysta-malarz **Szymański,** oskarżony o sprzeniewierzenie sumy 40 tysięcy zł., pożyczonych od braci Tomaszewskich. Poszkodowani twierdzili, że pieniądze pożyczyli na cele przemysłowe. Tymczasem świadkowie zeznali, że **zostały one pożyczone świadomie na grę w ruletkę!**

Sąd uwalnił oskarżonego, zaznaczając w motywach wyroku, że kto pożycza pieniądze na hazard, musi ponosić i ryzyko!

KS. BISKUP BANDURSKI CIĘŻKO CHORY.

Z Wilna donoszą, że onegdaj zachorował poważnie ks. biskup Wł. Bandurski.

DZIENNIKARZE GRECCY ZWIEDZĄ POLSKĘ.

Do Warszawy nadeszła wiadomość, że związek redaktorów pism greckich z inicjatywy wielkiego przyjaciela Polski i znawcy spraw polskich p. Theodotasa, **organizuje wycieczkę dziennikarzy ateńskich do Polski.** Obok p. Theodotasa, na czele wycieczki, która przybędzie do Polski w maju, stanie jeden z wybitniejszych dziennikarzy ateńskich p. Siriotis.

WYSTAWA TURYSTYCZNA WE LWOWIE.

Referat turystyki woj. lwowskiego zawiadamia, że zapowiedziana na czas od 8—22 marca b. r. **wystawa turystyczno-krajoznawcza** w salach Muzeum Przemysł. we Lwowie, odbędzie się w czasie od 6 do 19 kwietnia b. r.

OSSENDOWSKI BYŁ UBEZPIECZONY.

W związku z kradzieżą w mieszkaniu prof. Ossendowskiego prasa warszawska podaje, że **poszkodowany żadnych strat nie ponosi,** ponieważ cały lokal ubezpieczony był na kwotę 100 tysięcy złotych.

———ooo———

Odprawa Burdzie.

Dowcip w Sejmie kosztuje 65 zł.

Podczas całonocnego posiedzenia Sejmu, na którem nocą sanacja przeforsowała umowę likwidacyjną z Niemcami (czyżby BB nie miał odwagi uchwalić traktatów z Niemcami przy świetle dziennem?) — przemawiał m. i. **poseł Stroński** (Klub Narodowy), który zarzuty swoje przeciw ratyfikacji układów ujął w postaci pytań.

Gdy mowca przystępuje do sformułowania ósmego pytania, **pos. Burda** (BB) **przerwał mu:**

— A dziewiąte?

— Dziewiąte będzie zwrócone do pana, co pan z tego wszystkiego zrozumiał?

Biedny Burda tylko zatrzepotał rękami i zamilkł.

Gdy w pewnym momencie wniosek Klubu Narodowego o odroczenie dyskusji do następnego posiedzenia został odrzucony (posiedzenie zanosiło się na całą noc), zawołał p. Stroński:

— To jest Sejm, a nie dancing.

Wicemarszałek Car wziął tę uwagę podobno do siebie (czyżby chodził na całonocne dancingi?) i przywołał p. Strońskiego do porządku z zapisaniem do protokołu, co pociąga za sobą potrącenie 65 zł. z diet poselskich.

———ooo———

Znowu „dowód brzeski" odrzucony

Podczas rozprawy prasowej przed sądem lwowskim z powodu konfiskaty protestu brzeskiego, zastępca „Kurjera Lwowskiego" mec. Pieracki zaofiarował dowód prawdy przez powołanie na rozprawę w charakterze świadków pp. Korfantego, Witosa i Liebermanna. Sąd jednak wniosek odrzucił i wydał wyrok, w którym konfiskatę niektórych ustępów uchylił a innych zatwierdził.

Życie na Maderze.

NA PRZEŁAJ PRZEZ MADERĘ.

Znany podróżnik, Lepecki, który bawi w Funchalu pod bokiem Marszałka, jako korespondent „Czerwoniaków" warszawskich pisze w ostatniej korespondencji:

„Już od kilku dni Marszałek przegląda szereg przewodników angielskich i niemieckich, wybierając miejscowości, które byłoby warto odwiedzić. Początkowo wyraził chęć jazdy do miasteczka Magdalena, gdzie, według legendy, miał mieszkać i umrzeć król Władysław Warneńczyk, który nie zginął (według tej legendy) pod Warną, lecz dokonał żywota właśnie tutaj. Realizacja tej wycieczki okazała się jednak niemożliwa, gdyż władze wyspy nie zdobyły się jeszcze dotychczas na wybudowanie do tej miescowości drogi samochodowej. Ostatecznie, Marszałek postanowił przejechać Maderę wpoprzek i udać się na jej północną stronę. Plan ten ma wykonać w najbliższych dniach".

BIEDNY FREITAS!

Pisze dalej p. Lepecki o „operetce rewolucyjnej" w Funchalu, która najsmutniej skończyła się dla gubernatora wyspy, pułk. Freitasa, tegosamego, który witał Piłsudskiego w dniu jego przyjazdu. Pozbawiono go wszystkich godności, nawet dowództwa 13 pp. i emerytowano.

„Marsz. Piłsudski, gdy dowiedział się o takiem całkowitem, bez reszty, wykończeniu niedawnego dygnitarza, rzekł:

— Szkoda. Ten Freitas wyglądał mi poczciwie — i po chwili dodał: — on jest podobny do Radziwiłła".

JAKIE PISMA CZYTA MARSZ. PIŁSUDSKI?

Kończy korespondent wzmiankę, iż Piłsudski kazał sobie zaprenumerować na Maderę „Kurjer Wileński". Ale pewnego razu, gdy mu dr. Woyczyński wspomniał, że coś tam czytał w „Expresie Por.", zapytał:

— A skąd tu macie „Express" (czerwony brukowiec. — Przyp. Red.).

— Lepecki otrzymuje.

— A to zabierajże mu go dla mnie.

Francja w powodzi skandalów.

Po aferze Oustrica i nadużyciach w „Aero-Postale“ dziennik „Quotidien“ zapowiada nowy skandal w lotnictwie francuskiem. Podczas inspekcji ujawiono, że **jedna z firm dostarczyła zarządowi armji za sumę 25 miljonów franków spadochronów, niezdatnych do użytku.** Zamówienie zostało udzielone podczas kryzysu gabinetowego, w przeddzień przetargu publicznego, do którego miały stanąć liczne poważne przedsiębiorstwa francuskie. Podobny skandal, którego jednak szczegóły nie są jeszcze znane, został również ujawniony w związku z dostawą **motorów lotniczych dla francuskich sił zbrojnych.**

Koła bezbożników wśród Polaków we Francji.

Na przedmieściach Paryża szczególnie w St. Denis i Aubervillers tworzą się koła bezbożników, które mają za zadanie wciągać wychodźców polskich do walki z religją. Każdy „bezbożnik“ zobowiązany jest podpisać deklarację, **że będzie szerzył hasła walki z wszelką religią,** a szczególnie z Kościołem katolickim, nie będzie brał udziału w uroczystościach, mających charakter religijny i t. p. Koła bezbożników zakładają i **finansują członkowie związków komunistycznych.** Emigranci polscy, uczęszczający na kursy bezbożników, mają w przyszłości, po powrocie do kraju, zakładać związki bezbożników i w Polsce. (KAP.).

Martyrologja działacza polskiego w Prusach.

Redaktor „Gazety Olsztyńskiej“ w Olsztynie Wacław Jankowski znajduje się obecnie w więzieniu w Olsztynie, gdzie ma odcierpieć karę 3-miesięcznego więzienia za naciągnięte przestępstwo prasowe. Traktowanie p. Jankowskiego w więzieniu jest oburzające. Wbrew ogólnym zasadom **zmusza się go do pracy fizycznej, nie bacząc na jego słabe zdrowie.** Pożywienie codzienne jest ordynarne i **Jankowskiemu nie pozwala się posyłać obiadów z domu.**

Niemcy w stosunku do państwa polskiego stale powołują się na prawa mniejszości narodowych. Wątpimy, aby byli oni zadowoleni z takiego traktowania w Polsce przestępców państwowych, jak traktowany jest w Olsztynie redaktor jedynego tamtejszego pisma polskiego.

Podatek dochodowy powodem rozejścia się.

Wybitna śpiewaczka opery wiedeńskiej, Marja Schipper-Olszewska i jej małżonek, również śpiewak wybitny, zażądali przed wiedeńskim trybunałem cywilnym unieważnienia małżeństwa z przyczyny niezwykłej. Oto, wiedeńskie władze podatkowe nałożyły na małżonków podatek dochodowy w sumie 56.000 szylingów (około 70.000 złotych), na mocy bowiem austrjackich ustaw podatkowych, **dochody małżonków obliczane są łącznie, a zatem podlegają opodatkowaniu znacznie wyższemu,** niż gdyby podatek ten obliczano od dochodu każdego z małżonków oddzielnie. Wobec tego para śpiewacza zażądała unieważnienia małżeństwa, nie mogąc w inny sposób uniknąć opłaty ogromnego podatku.

OLBRZYMI POSĄG CHRYSTUSA NA SZCZYCIE W SZWAJCARJI.

Na szczycie Góry Calvaire w Szwajcarji wzniesiony ma być posąg Chrystusa-Króla. Posąg **ten ma mieć 8 metr. 50** wysokości i stanąć ma na cokole 10-metrowym.

LINJA LOTNICZA ZA KOŁEM PODBIEGUNOWEM.

Sowiecka awjatyka cywilna, przy współudziale Wszechzwiązkowego Instytutu Arktycznego, organizuje wielką wyprawę, której zadaniem będzie zbadać drogę powietrzną **pomiędzy Władywostokiem a rzeką Leną.** Przy tej sposobności Instytut Arktyczny zbada również wybrzeże morskie od cieśniny Beringa do ujścia rzeki Leny, a zarazem przyległe wyspy.

POMNIK WYNALAZCY MASZYNY DO SZYCIA.

W tych dniach odsłonięto w Lugdunie pomnik Bartłomieja Thimonnier, wynalazcy maszyny do szycia. W dłuższem przemówieniu Edward Herriot, mer miasta, podniósł zasługi rzemieślników, którzy wysiłkiem swoim przyczyniają się do pomyślności nietylko własnego miasta i kraju, lecz całego świata.

WYDOBYCIE ZATOPIONEJ ŁODZI.

Pola. (PAT). Wydobyto tu łódź podwodną „Giacinto Pullino“, zatopioną w r. 1918. Na łodzi tej pełnił służbę słynny irredentysta włoski, obywatel austrjacki, kpt. Sauro, powieszony przez Austrjaków podczas wielkiej wojny.

Tam, gdzie trzęsła się ziemia...



Rok minie zanim zostaną odbudowane miasta Napier i Hastings na Nowej Zelandji, które niedawno legły w gruzach na skutek trzęsienia ziemi. Oto zniszczona kawiarnia w Napier.

„Arystokracja“ nowego świata

400 najstarszych rodów. — Małżeństwa miljarderek z książętami europejskimi. — Kasty arystokratyczne.

Ameryka nie może w żadnej dziedzinie stać w tyle poza starą Europą, ma więc też swoją arystokrację i nawet swój **Almanach Gothajski!** Amerykański almanach rodowy oparty jest na podobnych zasadach, jak jego europejskie koleżanki, dowiadujemy się zeń jednak, że **niepisane prawa amerykańskie sroższe są znacznie, niż europejskie,** kto się bowiem „wysoko“ nie urodził, ten nie wejdzie do „arystokracji“ nawet za tak przekonywującym glejtem, jak pieniądz. Arystokracja amerykańska nie posiada wprawdzie tytułów rodowych, nadanych przez dynastję panującą, mimo to **strzeże swoich przywilejów, a ekskluzywnością przewyższa stare arystokracje europejskie.**

Zaraz na pierwszej stronicy almanachu figuruje **400 najstarszych rodów.** Uderza tu fakt, że nie są to ludzie najbogatsi, figuruje bowiem pośród nich szereg nazwisk w Europie nieznanych. Kto zna np. **rodzinę Stuywesant'ów,** ludzi raczej średnio zamożnych, których majątek obliczają na 15 miljonów dolarów? Ale z rodziny tej wyszli pierwsi gubernatorzy stanu Nowy Jork, i to jest w danym wypadku miarodajne. Inni miljarderzy i miljonerzy mogą w najlepszym razie należeć do liczby wyższych dziesięciu tysięcy, do grupy czterystu droga jest dla nich zamknięta! Tu królują **niepodzielnie tylko potomkowie pierwszych kolonistów.**

Pomiędzy 400 a 10.000 istnieje nieprzebyta przepaść. Jest to o tyle zrozumiałe, że w Ameryce nikogo się nie nobilituje, kto więc takim niepisanym szlachcicem nie jest, ten nim też mianowany być nie może. Jedyną możliwość stanowi **małżeństwo miljarderki z jakimś arystokratą europejskim, conajmniej jednak księciem.** Wtedy podwoje najznamienitszych 400-tu domów otwierają się przed nimi łaskawie, ale tylko przed nimi. Rodzina panny młodej nie jest tolerowana i na przyjęciach najwyższej kasty bywać nie może.

Poza tem każdy stan posiada własną arystokrację, najwytworniejszą i mniej wytworną. Arystokracja Bostonu nazywa siebie arystokracją ducha, **wywodzi się bowiem od angielskich księży i nauczycieli,** którzy przywędrowali tu w wieku 16-tym i 17-tym. Arystokracja stanu New York patrzy jednak na nią zgóry. Bardzo młodą jest najwyższa kasta Chicago, miasto to bowiem powstało dopiero przed 70 laty. Najznakomitsze jego rody, jak: Palmer, Mittchells, czy Armour, traktowane są przez inne stany jak parwenjusze. L. W.

Literatura i kino.

„Szopka polityczna“ zamknięta przez cenzurę.

Onegdaj przedstawiciel komisarjatu rządu m. Warszawy nakazał zawieszenie przedstawień **„Szopki politycznej“**, pióra Lechonia, Hemara i Tuwima. Podobno powodem tego miała być piosenka o min. Prystorze.

Należy dodać, że drugie wydanie tej szopki „na prowincję“ — jeździ obecnie z występami po Małopolsce. Organizatorzy szopki wszczęli interwencję w Prezydjum Rady Ministrów.

Zgon F. W. Murnaua

w katastrofie samochodowej.

Donoszą z San Francisco, iż onegdaj znany **reżyser amerykański, Niemiec z pochodzenia, F. W. Murnau** padł ofiarą wypadku samochodowego.

W drodze z Los Angeles (stolicy filmu, gdyż jak wiadomo, Hollywood jest przedmieściem Los Angeles) do San Francisco w chwili, gdy szofer Murnaua wymijał samochód ciężarowy, **auto reżysera zwaliło się ze stromego zbocza szosy. Ciężko** ranny Murnau zmarł **w szpitalu.**

Śmierć jego boleśnie odczuje współczesna kinematografja, **był on bowiem jednym z najwybitniejszych reżyserów dzisiejszej doby.** Wniósł on w rozmach techniczny amerykański europejskie znawstwo artystyczne. Jego najwybitniejszem dziełem był wspaniały zaiste film **„Wschód słońca“**, pełen prostoty, poezji i głębi.

Onegdaj w nocy zmarł w Berlinie również reżyser filmowy, **Lupu Pick.** Był on przewodniczącym naczelnej organizacji artystów filmowych w Niemczech. Wobec istniejących podejrzeń otrucia dokonana ma być obdukcja zwłok.

Sport.

Legja warszawska gra z Wisłą.

W najbliższą niedzielę 15 b. m. odbędzie się w Krakowie pierwsze większe spotkanie piłkarskie przed rozpoczynającym się wkrótce nowym sezonem ligowym. Będzie niem mecz **warszawskiej Legji z b. mistrzem Polski, Wisłą.** Zawody Wisły z Legją zawsze cieszyły się wielką popularnością ze względu na ciągłą rywalizację w tabeli tych dwóch drużyn, należących do ekstraklasy krajowej. Początek tego atrakcyjnego meczu o **godz. 3.30 pop.** na boisku Wisły.

Nowa wojna europejska wybuchnie

1-go maja 1932 roku.

Tak twierdzi gen. Ludendorff w swej broszurze.

I. Gen. Erich Ludendorff napisał przed kilku miesiącami broszurę: „Weltkrieg droht auf deutschem Boden“ („Grozi wojna na ziemi niemieckiej“), która zdobyła sobie ogromny rozgłos. Dotąd rozkupiono podobno ćwierć miljona egzemplarzy. Tajemnica poczytności tkwi zarówno w osobie autora, jak w treści broszury.

Mało jest ludzi równie powołanych do opisywania przyszłej wojny, jak Ludendorff. On to przecież jest jednym z najznakomitszych, wymieniających powoli wodzów Wielkiej Wojny, on to kierował wraz z Hindenburgiem największą armją świata.

Ale nawet Ludendorff nie zdobyłby sobie tylu czytelników, gdyby pisał o wojnie ogólnikowo i przepowiadał ją na lata jeszcze od nas dalekie. Już kilku powieściopisarzy opisywało okropności wojny za lat 100, 50, lub nawet 20, ale czytelnik zamyka takie książki bez dreszczu zgrozy, bez wzruszenia. Jest przekonany, że jego dzieci będą się musiały tem trapić, bo on już tego nie dożyje. A zresztą wszystko to literacka fantazja. Broszury Ludendorffa tak potraktować nie można. Napisał ją fachowiec, a wojna, którą opisuje, ma wybuchnąć 1-go maja 1932 roku. Któżby się pocieszał, że tego dnia nie dożyje?

ZAŚLEPIENIE POLITYCZNE GENERAŁA.

Sąd Ludendorffa o przyszłej wojnie miałby z pewnością większą wartość, gdyby nie był poprzedzony rozważaniami na temat politycznych przyczyn wojny. Ludendorff okazuje się bowiem zaślepionym maniakiem. Prześladuje go myśl, że światem rządzą trzy tajne potęgi: Jezuici, masonerja, będąca narzędziem żydów i komunizm. Te trzy potęgi walczą ze sobą, lecz mają rzekomo jeden wspólny cel: stworzenie wielkiego „k o l l e k t y w u“, w którymby wszystkie narody świata wiodły nędzny, niewolniczy żywot. Sądy Ludendorffa o tajnych działaniach tych potęg zdolne są wywołać śmiech i oburzenie zarazem. — Śmiesznym jest Ludendorff, gdy w swem zaślepieniu twierdzi, że dlatego weszło do Reichstagu 110 Hitlerowców, iż te ponadpaństwowe moce chcą wciągnąć Niemcy do wojny. Oburzającem jest, gdy Ludendorff twierdzi, że w bolszewickiej czerezwyczajce mają wpływy Jezuici, że papież przygotowuje wojnę światową i t. p. Nienawiść do katolicyzmu i nacjonalistyczny fanatyzm nie pozwalają Ludendorffowi trzeźwo oceniać rozwoju polityki międzynarodowej. Odbijają się też ujemnie na opisie samej wojny. Z niego też trzeba dużo odrzucić jako wytwór chorobliwej fantazji autora.

Mimo wszystko z poglądem Ludendorffa na przyszłe operacje wojenne warto się zapoznać. Tu polityk ustępuje miejsca strategikowi, a jako taki ma Ludendorff dużo do powiedzenia.

Czy można przebieg wojny przewidzieć? Czy wojna toczy się według zgóry obmyślonych planów? Do pewnego stopnia — tak. Atak niemiecki na Francję w roku 1914 rozwijał się według planu hr. Schlieffena, zmarłego na długo przed wojną i gdyby był dokładnie, bez błędów wykonany, dałby zapewne przewidziany przez Schlieffena rezultat.

A zatem posłuchajmy Ludendorffa. Nie przyjmując jego przypuszczeń co do przyczyn ewentualnej przyszłej wojny światowej i nie wierząc w bliski jej wybuch możemy sobie przecież wyobrazić, że Europa podzieli się kiedyś na dwa obozy wojenne. Przypuśćmy, że będą one wyglądały tak, jak sobie wyobraża Ludendorff.

DWA OBOZY: NIEMCY PRZECIW POLSCE.

W jednym obozie znajdą się: Francja, Polska, Rumunja, Czechosłowacja, Jugosławja, Belgja. Mózgiem kierowniczym będzie tu, zdaniem Ludendorffa, masoński Wielki Wschód francuski. W drugim obozie umieszcza Ludendorff przedewszystkiem Włochy, które są rzekomo na usługach papieża. Wciągają one do wojny Węgry, Austrję, Niemcy, przyłącza się do tego obozu Anglja, a także Rosja, z którą sprzymierzona jest Turcja.

Plany wojenne są proste. Francja chce pomóc Rumunji i Polsce, na które zwali się nawała sowiecka, a więc musi posuwać swe armje najkrótszą drogą ku Czechosłowacji, czyli musi zająć południowe Niemcy. A ponieważ Alpy, odgraniczające Francję od Włoch, uniemożliwiają operacje wielkich mas wojska, przeto i armja włoska wkroczy do południowych Niemiec, by tu szukać pola do walki. Stanie się to tem łatwiej, że Niemcy będą bezbronne.

Niemcy są, zdaniem Ludendorffa, zupełnie rozbrojone. Z żalem wspomina on, jak to po zawieszeniu broni trzeba było wydać koalicji 102.000 karabinów maszynowych, 53.000 armat, 13.000 samolotów itd. Dziś Niemcy nie mają, według Ludendorffa, dostatecznej ilości sprzętu wojennego, bo w jakichże magazynach można broń uchronić przed zdrajcami i przed zepsuciem? Nie mają zupełnie lotnictwa wojskowego i czołgów, w które zaopatrzone są armje nieprzyjacielskie. Mają 100-tysięczną doborową Reichswehrę, ale z rezerwami jest źle. Jest 100 tysięcy żołnierzy, którzy służyli w Reichswehrze, natomiast robotników, które brały udział w wojnie światowej, nie będą po 13-tu latach posiadały odpowiedniego wyszkolenia, a reszta trzeba będzie ćwiczyć przez szereg miesięcy w Rosji, lub w Anglji, bo Niemcy będą terenem wojny. Patrjotyczne związki wojskowe, o których Ludendorff mówi często z ironją, nie mogą żadną miarą zastąpić służby wojskowej. Brak dalej aparatu mobilizacyjnego, brak ewidencji męskiej zdolnych do służby, brak urzędów poborowych.

NIE LICZYĆ NA WYNALAZKI TECHNICZNE!

Ochotnicy dadzą się użyć, zdaniem Ludendorffa, do partyzantki, do powstań na

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 14-go marca 1931.

Sobota 14: św. Matyldy.

Niedziela 15: św. Klemensa.

Niedziela 15: wschód słońca o godz. 6.16, zachód o 18.03.

——X——

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka niezbieranego 35—40 gr, zbieranego 20—25 gr, śmietany 1.60—2 zł, 1 kg. sera 1—1.20 zł, masła zwycz. 5—5.20 zł, jaja świeże 11—13 gr. Ryby: karp żywy 1 kg. 4.50 zł, lin 4 zł, brzany 6 zł. Drób: kura 4—7 zł, kaczka 5—6 zł, gęś 8—12 zł, indyk 12—14 zł. Jarzyny: ziemniaki 1 kg. 12—13 gr, buraki ćwik. 14—16 gr, marchew 30—35 gr, cebula 5.45—6.65 zł, pietruszka 0.80—1 zł, rzodkiewka wiązka 50—60 gr, sałata cukr. szt. 30—40 gr, barszcz 1 litr 30—35 gr.

WARSZTAT ŚLUSARSKI Z NARZĘDZIAMI DO WŁAMANIA. Organa wydziału śledczego w Krakowie aresztowały wczoraj Władysława Kobiele, ślusarza i Franciszka Kobiele, obu z Woli Duchackiej, za współudział we włamaniu do Kasy Chorych w Nowym Targu w lipcu 1930. W mieszkaniu aresztowanych znaleziono warsztat ślusarski z narzędziami, służącemi do włamań kasowych.

——oOo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

6-TYGODNIOWE BEZPŁATNE KURSA DLA SIÓSTR POGOTOWIA SANITARNEGO P. C. K. urządza Polski Czerwony Krzyż z dniem 15-go kwietnia b. r. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 8-go kwietnia Sekretarjat P. C. K., ul. Grodzka 65 I-sze piętro od godz. 11—12 i udziela wszelkich wyjaśnień.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO LIGI OCHRONY PRZYRODY, poprzedzone odczytem dra Władysława Szafera, prof. Uniw. Jag. pod tytułem „Nowe zdobycze na polu ochrony przyrody w Polsce“ (z przeźroczami), odbędzie się dziś w sobotę w sali Zakładu Mineralogicznego przy ulicy Gołębiej 11 II. piętro. Początek zebrania i odczytu o godz. 6-tej, w razie braku kompletu o godz. 6.30 wieczór. Goście mile widziani.

——o——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Dobra wróżka“ (premjera — nowość).
Niedziela po południu: „Ciotka Karola“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Dobra wróżka“ (nowość).
Poniedziałek: „Dobra wróżka“ (nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Serce na ulicy“ (w gł. rolach Nora Ney, K. Junosza Stępowski i Zbyszko Sawan).
APOLO: „Marokko“ (w gł. roli Marlena Dietrich).
SZTUKA: „Cyrk“ (w gł. roli Clara Bow).
CORSO: „Tajemnice Dr Fu Manschu“ (w gł. rolach Joan Artur, Nel Hamilton).
WARSZAWA: „Manolescu-dżentelman włamywacz“ (w gł. roli Brygida Helm).
UCIECHA: „Porucznik Armand“ (w gł. roli Ramon Novarro).

——oOo——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś premjera „Dobrej wróżki“ Franciszka Molnara. Czarująca atmosfera tej jedynej w swoim rodzaju komedji, jasność serc bohaterów, pogoda przezabawnych powikłań i arcykomicznych sytuacyj, oto walory, które wywołują od pierwszych scen nieustępujący do końca serdeczny śmiech i bezustanną wesołość. „Dobra wróżka“ rozsiewa wokół siebie słoneczne promienie wesela, stwarzające wizję pięknego życia. W intencje autora wniknął reżyser sztuki p. Jerzy Woskowski, jak również najprzedniejszy zespół naszego teatru w osobach pań: Dziewońskiej (rola tytułowa), Bednarskiej, Fabisiaka, Hierowskiego, Krzemieńskiego, Leliwy, Woskowskiego i in.

„CYD“ CORNEILLE'A, w przekładzie Wyspiańskiego, zostanie wznowiony po ośmioletniej przerwie, w czwartek dnia 19 b. m.

---

tylach nieprzyjaciela, ale nie mogą zastąpić regularnej armji. Małą nadzieję przywiązuje Ludendorff do kształcenia w Rosji lotników, bo to daleko i niewielki liczebnie może dać rezultat. „Szatańskiemi sugestjami“ nazywa mówienie o wynalazkach technicznych, o „promieniach śmierci“, falach elektrycznych, które będą strącać samoloty, o „promieniach gamma“, nowych gazach i t. d.

„Z całego serca pragnąłbym, by to wszystko było prawdą i żeby w tem nie było żadnego oszustwa“ — wykrzykuje Ludendorff. Ale jako fachowiec ostrzega Niemców, by na te wynalazki nie liczyli, bo przeciw każdej broni zaczepnej jest broń odporna i zastosowanie wynalazku w wojnie wymaga zawsze dużo czasu.

Tak więc, według Ludendorffa, Niemcy są całkowicie bezbronne. Jest to oczywiście przesada, lecz nie można mu odmówić pewnej racji, gdy zauważa, że gdyby służba wojskowa, magazyny broni i amunicji, liczne armje regularne, plany mobilizacyjne — nie miały żadnego znaczeia, toby o nie żadne państwo nie dbało.

Zato sąsiedzi Niemiec są uzbrojeni od stóp do głów. Oni też wywołają wojnę, która, zdaniem Ludendorffa, wybuchnie w dniu 1 maja 1932 roku, chociaż może także wybuchnąć później. Operacje rozpoczną się już w pierwszym dniu mobilizacji. Np. na wschodniej granicy Niemiec już w pierwszym dniu wojny Polacy zajmą Bytom i Gliwice, natomiast Reichswehra uderzy na Tczew i Gdynię.

St. Sopicki.

Tydzień Misjologiczny na Uniwersytecie Jag.

Od kilku zaledwie lat zaczął budzić się w Polsce niezwykle intenzywny i zupełnie nowy ruch misyjny. Na czele tego ruchu stanęła młodzież uniwersytecka, która z każdym rokiem **okazuje dla idei misyjnej coraz większe zrozumienie.** Obecnie na wszystkich polskich uniwersytetach są już zorganizowane doskonale i sprężyście działające t. zw. Akademickie Koła Misyjne, nad któremi protektorat objął Ks. Kard. Prymas Hlond.

Zadaniem Akademickich Kół Misyjnych jest praca dla misji pośrednia, praca organizacyjna, która poprzez prasę, radjo, odczyty i t. p. środki ma zelektryzować całe polskie społeczeństwo i **zainteresować go dla sprawy polskich misyj.** Z tą też myślą przewodnią od pięciu lat pracuje na terenie Uniw. Jagiellońskiego młodzież akademicka w Kołach Misyjnych. Obecnie już po raz piąty organizują Akademickie Koła Mis. Un. Jag. tradycyjny **„Tydzień Misyjny“**, który w b. r. ma odbyć się w dniach od 15—21 marca w gmachu Col. Novi w sali Kopernika (62) na II. p. w godzinach wieczornych od 7—8-mej.

Na tegoroczny Tydzień Misjologiczny złoży się, jak zwykle uroczyste nabożeństwo pontyfikalne, które odprawi **Książę Metropolita Sapieha** w kościele św. Anny w niedzielę dnia 15 marca o godz. 8-mej rano, a kazanie misyjne wygłosi **Ks. J. Rostworowski T. J.**

Tegoż samego dnia rozpoczyna się cykl odczytów Tygodnia Misjologicznego. Pierwszy odczyt będzie miał p. Dr M. Limanowski, Prof. Un. Stefana Batorego z Wilna na temat: **„Wielka misja ewangelizacji Litwy z Krakowa“**. Dalej w poniedziałek dnia 16 marca ma odczyt p. Dr Estreicher, prof. Un. Jag. na temat: **„Totemizm u ludów natury“**. We wtorek jest odczyt p. Dr Smoleńskiego, prof. Un. Jag. na temat: **„Zasługi naukowe misjonarzy“**; w środę ma odczyt p. Dr Lehr-Spławiński, prof. Un. Jag. na temat: **„Misja słowiańska św. Metodego a Polska“**; w czwartek jest odczyt Ks. Dr Glemmy, prof. Un. Jag. na temat: **„Misje polskie w Prusach przed Krzyżakami“**; w piątek Dr Dąbrowski, prof. Un. Jag. na temat: **„Działalność misyjna Polski w krajach czarnomorskich“**; w sobotę wystąpi z odczytem zaproszony z Uniwersytetu z Poznania prof. Dr Wrzosek na temat: **„Pomoc lekarska w krajach misyjnych“**.

Urządzając — Tydzień Misjologiczny — w b. r., młodzież akademicka zaprasza wszystkich katolików Krakowa do udziału jak najliczniejszego w wykładach misyjnych, by również za młodszem pokoleniem w ten sposób stanęło całe starsze społeczeństwo do pracy misyjnej, by przez tę pracę dla misyi za misjonarzem Polakiem w sutannie stanął także na placówkach misyjnych polski misjonarz świecki w osobach lekarzy, inżynierów, nauczycieli i t. d.

Sprawa bowiem misyjna obecnie jest wielkiej wagi i do tego obowiązku każdy katolik jest powołany i nie może się przed nim uchylać, ale każdy winien coś dla tego szczytnego celu w życiu swem uczynić.

Henryk Smarzyński.

Powódź w Paryżu.



Przez trzy dni i trzy noce padał deszcz w Paryżu, powodując wylew Sekwany i powódź na nadbrzeżnych bulwarach. Oto fragment bulwaru nadsekwańskiego.

Krwawy pościg za włamywaczem.

Dwukrotnie postrzelony symuluje w szpitalu chorobę umysłową.

We czwartek 12 b. m. posterunkowy policji pełniąc służbę obchodową w dzielnicy zwierzynieckiej wszedł do domu przy ul. Zwierzynieckiej 9, gdzie na schodach I p. stał jakiś osobnik z walizką w ręce. Na widok policjanta osobnik ten podszedł szybko do drzwi mieszkania i zadzwonił, wypytując służącą czy mieszka tam pewien pan. Otrzymawszy odpowiedź przeczącą zmieszał się i chciał co rychlej opuścić kamienicę. Wtedy przystąpił do niego posterunkowy i zażądał wylegitymowania się. Nieznajomy oświadczył, że **nie ma przy sobie dokumentów, że nazywa się Olszewski i przed chwilą przyjechał do Krakowa z prowincji.**

Wezwany przez policjanta, by udał się z nim na Komisarjat usłuchał polecenia i wyszli razem na ulicę. U zbiegu ulic Kościuszki i Syrokomli rzekomy Olszewski **rzucił się do ucieczki.** Ponieważ opryszek mimo kilkakrotnego wezwania do zatrzymania się nie reagował, policjant **strzelił do niego z pistoletu raniąc go w lewą nogę, poniżej kolana. Kula przeszyła nogę nie naruszając kości. Nie zważając na otrzymaną ranę opryszek przyspieszył biegu, wobec czego policjant użył ponownie broni, trafiając go znów w lewą nogę poniżej kostki.** Opryszek broczące krwią upadł na ziemię, a wówczas posterunkowy wezwał Pogotowie ratunkowe, które przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

Bandyta począł tam symulować umysłowo chorego, odmawiając wszelkich zeznań. W walizie znaleziono dużą raszplę kowalską, przerobioną na dłuto, jeden **łom żelazny do podważania drzwi, trzy wytrychy,** dwa noże: ogrodowy i szewski, kilka kluczy do zamków wertheimowskich **i 12 kulek czarnych napełnionych cieczą o nieustalonym narazie składzie chemicznym.**

Nieudała wymiana fałszywego banknotu 20 dolarowego.

Do banku Rippera w Rynku gł. przyszła wczoraj Gertruda Madrysówna, służąca Izaaka Bucheistera celem wymiany banknotu 20-dolarowego. Ponieważ banknot okazał się fałszywy przeto Madrysównę przytrzymano i oddano ją w ręce policji. Na Komisarjacie zeznała, że **dolary wzięła Bucheisterowi** co istotnie potwierdził ich właściciel. Zeznał on, że przed 5-ciu laty **kupił większą ilość dolarów, między którymi był ów banknot fałszywy. Banknot ten odłożył na bok, nie przypuszczając, że zlakomi się na niego służąca i popróbuje szczęścia z wymianą.**

——X——

SŁYNNY BALET BODENWIESER, który swojemi niezrównanemi kreacjami oczarował w ubiegłą niedzielę krakowską publiczność, wystąpi w naszem mieście po raz drugi i ostatni z zupełnie nowym programem, we wtorek 17 b. m. w Starym Teatrze.

I-SZY POLSKI KWARTET ŻEŃSKI A CAPPELLA wystąpi w sobotę 14 b. m. w sali Bolońskiego. Jest to pierwszy i — o ile nam wiadomo jedyny dotąd w Polsce solowy zespół wokalny, w skład którego wchodzą pp.: L. Marek-Onyszkiewiczówa, Z. Bandrowska-Osmecka, F. Bodnicka i H. Słotwińska. Bogaty i ciekawy program zawiera tria i kwartety a cappella wyłącznie polskich kompozytorów. Niektóre utwory usłyszy krakowska publiczność po raz pierwszy. W koncercie współdziała znana pianistka p. Magdalena Lipkowska, która wykona szereg nader zajmujących kompozycyj fortepianowych. Wieczór ten **wzbudza ogromne zainteresowanie** w sferach muzycznych i kulturalnych naszego miasta.

PIĄTY PORANEK SYMFONICZNY Związku zawodowych muzyków w Krakowie odbędzie się w niedzielę 15 b. m. o godz. 11-tej przed południem, w sali Starego Teatru. Dyryguje Ignacy Neumark, współdziała jako solista pianista Alfred Hoehn.

M. FLETA, „mistrz śpiewaków“, cieszący się dziś największą sławą światową nietylko jako śpiewak estradowy, ale i operowy, da się słyszeć u nas na jedynym koncercie, który odbędzie się w sobotę 21 b. m. w Starym Teatrze.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę: „Amerykanin“ — komedje w 5-ciu aktach, w roli głównej Douglas Fairbanks. Ponadto „Życie pszczół“, „Życie kwitnących roślin“, oraz wesołe dodatki.

——X——

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE MARJACKIM dnia 15 b. m. podczas ostatniej Mszy św. o godz. 12-tej, chór alumnów seminarjum duchownego częstochowskiego wspólnie z chórem „Hasło“ pod kier. p. Stefana Proficą odśpiewają motety i pieśni wielkopostne układu ks. Świerczka, Flaszy, oraz włoskich kompozytorów.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę 15 b. m. podczas sumy o godz. 10-tej, p. Marja Korczak-Golińska (alt) i p. Władysław Skocz (skrzypce), wykonają szereg utworów kościelnych. Przy akompanjamencie dyr. Wallek-Walewski.

——oOo——

Akademja Charytatywna

jako jeden z punktów programu „Tygodnia Ubogich“ zorganizowanego przez Sodalicję Marjańską Akademików odbędzie się w dniu 15-go marca b. r. t. j. w niedzielę o godz. 11-tej przed południem w sali Kopernika (62) Uniw. Jag.

Na program złożą się: Chór, zagajenie, referat p. **Amoraux** p. t.: „Z pracy szpitalnianej Sodalicji Akademiczek, przemówienie p. **K. H. Rostworowskiego,** referat Dra **Sedlaczka** o „Znaczeniu społecznem akcji charytatywnej“. Akademję poprzedzi uroczyste nabożeństwo w kościele św. Anny o godz. 10-tej z kazaniem Ks. Kosibowicza T. J.

Zakończenie odczytów Dr. Rulliego na Uniw. Jag.

Dn. 10 b. m. Dr. Guglielmo Rulli sekretarz Ambasady włoskiej w Warszawie zakończył na Uniwersytecie Jagiell. cykl wykładów z dziejów Risorgimenta włoskiego. Cykl rozpoczął się 21 lutego b. r. wykładem p. t. „Interpretacja idei zjednoczenia w historji Włoch XIX w.“. Następnie w dn. 23 i 24 lutego b. r. wygłoszony został p. t. „Rzut oka na historję polityczną i intelektualną Włoch w okresie 1815—1860“.

Dalsze odczyty odbyły się w dniach 7, 9 i 10 b. m. na tematy: „Myśl. polityczna Mazziniego“, „Myśl polityczna Giobertiego“ i ostatni odczyt p. t. „Działalność dyplomatyczna Cavour'a“.

Odczyty cieszyły się **dużem zainteresowaniem i wielką frekwencją nietylko wśród profesorów U. J., kolonji włoskiej, ale także wśród szerokich rzesz młodzieży akademickiej.**

Prelegent w doskonale ujętych referatach poruszył szereg zasadniczych momentów z dziejów Risorgimenta włoskiego zwracając uwagę na wiekopomne zasługi i znaczenie pionierów zjednoczenia Włoch, Mazziniego, Giobertiego i Cavour'a.

Chaplin przyjedzie do Polski?

Film jego przereklamowany?

Z ogromnym hałasem reklamowym jeździ po Europie znany artysta filmowy Chaplin, zaproszony na nasz kontynent przez towarzystwo filmowe, eksploatujące na terenie europejskim jego ostatni obraz „Światła wielkiego miasta“. Oczywiście zainteresowanie Chaplinem wzmaga zainteresowanie jego filmem, stąd też Chaplin zapraszany jest do różnych krajów, gdzie mają być niebawem urządzane premjery jego obrazu. Z Warszawy ostatnio też poczyniono starania, aby doskonały aktor przyjechał do Polski i istnieje już prawdopodobieństwo, że **Chaplin przyjedzie po 20-tym marca na trzy dni do Polski i zwiedzi Warszawę, Kraków i Zakopane.**

Tymczasem, jak donoszą z Londynu: film „City lights“ Chaplina, wprowadzony na ekran w Londynie przez Chaplina osobiście, przy użyciu i wykorzystaniu niebywałej wprost reklamy, **zawiódł ogólnie pokładane w nim nadzieje.** Aczkolwiek niektóre epizody filmu słusznie uważane są za arcydzieła sztuki aktorskiej i techniki filmowej, to jednak film w całości uważany jest za monotonny i nużący. Większość krytyków wypowiada pogląd, że film niemy nie jest już w stanie wytrzymać porównania z filmem mówionym, nawet gdy w filmie niemym gra aktor tej miary i sławy co Chaplin. Konwersacja, prowadzona w filmie mówionym, nadaje mu więcej życia, usuwając monotonję filmu niemego. Znawcy rynku filmowego twierdzą, iż film Chaplina, wyświetlany w kinoteatrze Dominion (4.000 miejsc), nie utrzyma się dłużej, niż 6 tygodni, podczas gdy bardziej znane filmy mówione, jak filmy z Chevalierem, utrzymały się w Londynie w ciągu 3—4 miesięcy.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Życie gospodarcze

Polacy na kierowniczych stanowiskach w przemyśle śląskiem.

W przedsiębiorstwach śląskich należących do Wspólnoty Interesów Katowicka Sp. Akc.— Zjednoczone Huty Królewskie i Laura, zaszły w ostatnim czasie poważne zmiany personalne. W hucie Bismarka stanowisko zastępcy dyrektora oddziału zakupów objął inż. **Podgórski**, b. wyższy urzędnik monopolów państwowych. Dyrektor huty Falva plk. inż. **Przybylski** uczestniczy w kierownictwie wszystkich hut Katowickiej Spki Akcyjnej. W naczelnej dyrekcji kopalń miarodajny wpływ uzyskał inż. **Sznapka**, w hutach Królewskiej-Laury zastępcą generalnego dyrektora technicznego został inż. **Myciński**, a zastępcą dyrektora Huty Królewskiej inż. **Sanetra**.

Podatki w marcu.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w marcu br. płatne są następujące podatki:

Do 15 marca — podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w lutym rb. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Dalej podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, potrącony w ciągu lutego 1931 r.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w marcu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

———ooo———

Biskupi irlandzcy o sprawie robotniczej.

Biskupi irlandzcy ogłosili, po uprzedniem zaakceptowaniu przez Stolicę Apostolską, wskazania o stosunku etyki katolickiej do sprawy robotniczej. We wskazaniach tych zwraca się uwagę na konieczność szczególniejszego zaopiekowania się warstwą robotniczą celem osłabienia wpływów socjalizmu. Proboszczowie baczyć winni, by robotnikowi nie działa się krzywda i dlatego należy uzyskiwać od pracodawców słuszne i sprawiedliwe traktowanie podwładnych przy szczególnem uwzględnieniu wieku, płci i siły fizycznej pracownika. Robotników ostrzegać należy przed strejkiem, pracodawców przed lokautem i dążyć wszelkiemi siłami do załatwiania nieporozumień w drodze arbitrażu. (KAP).

SPÓŁDZIELCZOŚĆ NIEMIECKA W POLSCE.

Warszawa, 12. 3. (Telef. wł.) W Poznaniu odbył się zjazd przedstawicieli niemieckich spółdzielni w Polsce, na którym były reprezentowane związki spółdzielcze: Verband Deutscher Genossenschaften in Polen oraz Verband Landwirtschaftlicher Genossenschaften in Westpolen. Na uwagę zasługuje przemówienie dyrektora kas raiffeisenowskich Rollauera o kryzysie gospodarczym i jego wpływie na spółdzielnie. Referent wykazał, że wkłady oszczędnościowe niemieckich spółdzielni obliczyć można na 70 miljonów zł.

———oOo———

Kto wygrał na loterji?

W trzecim dniu ciągnienia 5-tej klasy, 22-ej polskiej loterji państwowej, dalsze, większe wygrane padły na numery następujące:

po 2.000 zł. Nry: 127 3018 15682 42957 45572 55652 62971 67117 90768 117779 123628 151766.

po 1.000 zł. na Nry: 13143 24164 29228 33577 41666 44182 64340 67397 76870 77891 80916 96482 103405 107484 108680 118191 122322 126632 136260 137390 140499 142419 144751 146924 147562 151595 153467 157029 161232 161891 164171 167490 170936 172753 179539 191884 192601 195820 197287 207872 208068 37592.

Wydawnictwa gospodarcze.

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE. Dnia 25 ub. m. wyszedł w druku zeszyt 6 Wiadomości Statystycznych, wydawnictwa Gł. Urz. Statyst., ukazującego się w językach polskim i francuskim 3 razy na miesiąc. Zeszyt zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: **Stanu Gospodarczego Polski** oraz państw zagranicznych w zakresie **produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografji i zdrowotności. Wiadomości Statystyczne** obok zestawień zasadniczych odkrywają coraz to inne działy naszego życia państwowego i społecznego, są zatem jego żywem odbiciem, zasługującem również ze względu na swą aktualność na uwagę kół interesowanych.

———oOo———

370.319 bezrobotnych w Polsce.

Ogólna liczba bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P., wynosiła w dniu 7 marca b. r. 370.319 osób, co w porównaniu ze stanem ubiegłego tygodnia wykazuje wzrost o 4.671 bezrobotnych.

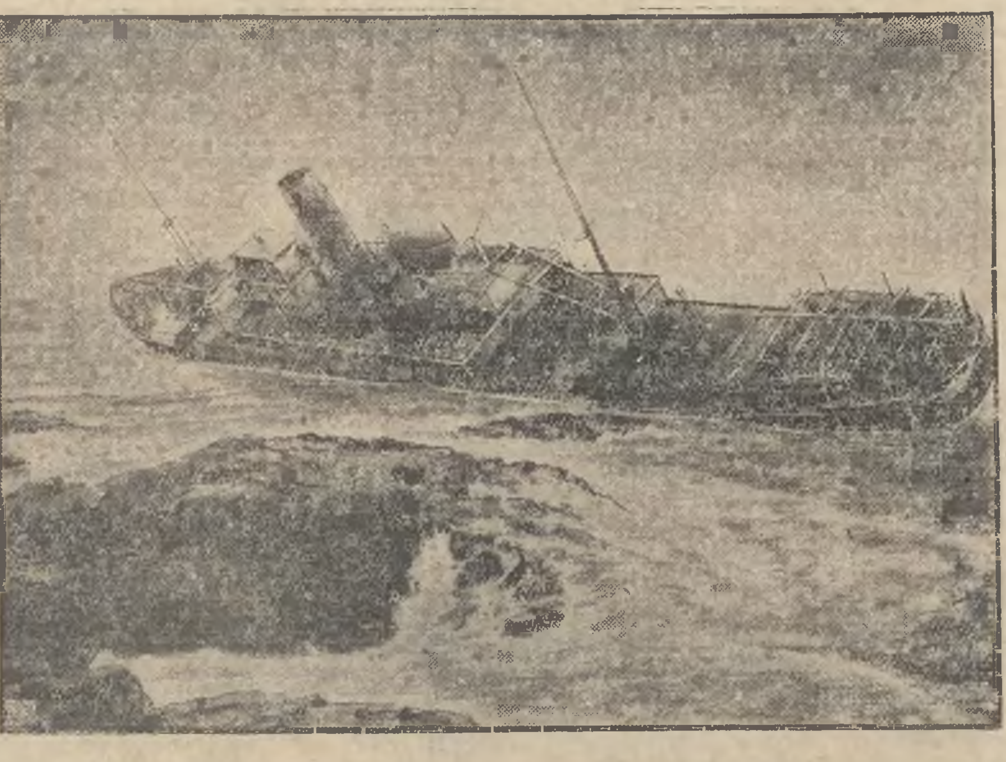
Liczba bezrobotnych w dniu 7 b. m. w poszczególnych ośrodkach przedstawiała się następująco: Warszawa miasto — 20.549 (wzrost w ciągu tygodnia o 892), Warszawa okręg ziemski — 11.863 (wzrost o 89), Łódź miasto — 37.447 (spadek o 124), Łódź okręg — 13.600 (spadek o 107), Częstochowa — 16.272 (wzrost o 670), Sosnowiec — 21.550 (wzrost o 425), Kraków — 12.220 (spadek o 395), Poznań — 17.352 (wzrost o 268), województwo śląskie — 63.240 (wzrost o 1.199) i t. d.

W przebiegu bezrobocia niema zatem żadnych zmian na lepsze. Liczba pozbawionych pracy wzrasta z tygodnia na tydzień, co oczywiście stoi **w związku z masowym procesem likwidacyjnym w przemyśle i handlu.** Redukcje załóg robotniczych w kopalniach i hutach śląskich doprowadziły do tego, że stan bezrobocia na terenie tego województwa przekracza cyfrę 63 tysiące osób, przyczem sądząc z uskutecznianych wciąż wypowiedzeń pracy, oraz z biuletynów przemysłu węglowego, który nie oczekuje poprawy w najbliższym czasie — proces ten nie jest jeszcze na ukończeniu.

Nadmienić należy, że cyfra ogólna bezrobocia w kraju jest wciąż **o około 100.000 wyższa** od stanu bezrobocia w tym samym czasie roku ubiegłego, a **o blisko 200.000 wyższa od stanu z roku 1929 i 1928.** Dla ilustracji natężenia tego procesu starczy fakt, że normalnie spadek bezrobocia po przejściu punktu kulminacyjnego **zaczynał się już w ostatnich dniach lutego, względnie w pierwszych dniach marca.** Dopiero rok ubiegły, pierwszy rok ostrego przesilenia, przyniósł opóźnienie, mianowicie spadek zaczął się od 22 marca, kiedy zaś rozpocznie się w roku bieżącym, trudno narazie przewidzieć. Bezrobocie tak wysokie, to nietylko wzrost ciężarów dla skarbu, ale także dotkliwa klęska społeczna, której zmniejszeniu staje na przeszkodzie brak należytej i celowej polityki gospodarczej.

———ooo———

Ofiara orkanu.



Donosiliśmy o wielkiej burzy na Morzu Czarnem, która spowodowała katastrofy kilkunastu okrętów. Rycina nasza przedstawia parowiec pasażerski włoski „Campidoglio“, rzucony orkanem na skaliste wybrzeże. — Załogę wyratowano.

Rentowność banków spadła.

Małe obroty skutkiem niepewnego materjału. — Protesty wesklowe, bankructwa i nadzory sądowe mnożą się.

Ultimo lutego przeszło w bankach akcyjnych naogół bez większych trudności, ponieważ wskutek **skurczenia się obrotów handlowych i ostrożnej polityki kredytowej instytucje pieniężne posiadały dostateczną ilość gotówki.** Instytucje kredytowe stosują w dalszym ciągu dużą **ostrożność w zawieraniu nowych interesów i przeprowadzają ścisłą selekcję** przedstawianego im do dyskonta materjału wekslowego. Ma to ten skutek, że przemysł i handel hurtowny nastawia się powoli na sprzedaż gotówkową, nawet kosztem dużego zmniejszenia obrotów i bardzo wysokiego skonta przy transakcjach gotówkowych.

Z powodu znacznego zmniejszenia się operacyj dyskontowych i inkasowych oraz dewizowych ze względu na spadek obrotów handlowych z zagranicą,

obniżyła się poważnie rentowność banków.

Bank Polski nie przeszedł do liberalniejszej polityki kredytowej. **Portfel weskiowy Banku,** który w ciągu stycznia spadł o 49.1 mil. uległ w lutym

dalszej redukcji

o 24.311.154 zł., osiągając na 28/II kwotę 598.569.803 zł. Zmniejszenie dyskonta przez instytucję emisyjną tłumaczy się przedewszystkiem **brakiem odpowiedniego materjału wekslowego, złą wypłacalnością dłużników, objawiającą się w dużej liczbie protestów wekslowych i we wzrastającej cyfrze upadłości, nadzorów i ugód sądowych, oraz dalszym odpływem walut i dewiz zagranicznych.** Specjalne kredyty rolnicze uległy w lutym **dalszej redukcji**; kredyt na rejestrowy zastaw rolniczy zmniejszył się o przeszło 11 milj. zł. do 34 milj. zł., kredyt siewny o 2.2 milj. do 15 milj. zł.

Odsetek weksli zaprotestowanych

w Banku Polskim w stosunku do płatnych wyniósł w lutym br. 4.58%, wobec 4.5% w styczniu. Z ogólnej sumy weksli zaprotestowanych, wynoszącej 11.7 milj. zł. (w styczniu 13 milj.) przypada procentowo **najwięcej na rolnictwo 31.80%**, gdy w styczniu 31.44%, zmniejszyły się natomiast protesty w branży włókienniczej z 15.12 na 12.90%. Na branżę metalową przypada 11.32%, skórzaną 2.67%, drzewną 3.86%, inne branże 37.45%.

W związku ze zwiększeniem się obrotów, szczególnie w przemyśle włókienniczym, oraz restykcjami kredytowemi Banku Polskiego i banków prywatnych, daje się zauważyć **wzmożona podaż materjału wekslowego na prywatnym rynku dyskontowym.** Poza tem pomimo ciągłych rewizyj, przeprowadzanych przez władze skarbowe, **pojawiły się na rynku znowu w większych ilościach**

czeki antydatowane

z terminami do sześciu nawet miesięcy. Skarb państwa ponosi w tym wypadku dotkliwe straty, wskutek nieuiszczania przez wystawców opłat wekslowych. Podobnie jak banki, realizują również dyskonterzy prywatni weksle z daleko idącą ostrożnością, zwracając uwagę na terminy, wystawców i żyrantów. Dyskonto przy materjale pierwszorzędnym wynosi 1½ 1¾ %, drugorzędnym 1¾ — 2%, trzeciorzędnym, który jednak rzadko tylko jest przyjmowany, 2½ — 3% w stosunku miesięcznym. Stopa procentowa przy czekach antydatowanych waha się między 2 a 2½%. Zaznaczyć należy, że stopa dyskontowa Banku Polskiego wynosi bez zmiany 7½%, a w bankach prywatnych 11% rocznie.

———::§::———

W akcjach ruch nieco żywszy.

Giełda krakowska z 13 marca.

Notowano: Bank Polski 135 zł; Elektrownia 41 zł; Chybie 22 zł; Jaworzno 14.50 zł.

Na rynku **walut** bez zmiany. Dolar 8.91½—8.93½ zł; czeki 8.92½—8.94¾ zł.

W akcjach nastrój żywszy. Robiono z papierów bankowych Bankiem Polskim, z przemysłowych Elektrownią i Chybiem, zwłaszcza ostatni papier lekko zwyżkowo.

Na **pogiełdziu** sytuacja podobna. Robiono Jaworznem po kursie niezmienionym.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 13 marca. Dolary 8.92¼, 8.94¼, 8.90¼. Dewizy: Holandja 357.79, 358.69, 356.89; Londyn 43.36¼, 43.47, 43.25½; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 34.93½, 35,02, 34,85; Szwajcarja 171.75, 172.18, 171,32; Wiedeń 125.46, 125.77, 125.15; Włochy 46.76, 46,88, 46,64; Berlin w obrotach prywatnych 212.44.

KURSA OBLIGACJI.

4% premjowa inwestycyjna '95 — 5% konwersyjna 49.50 — 6% dolarowa 75 — 7% stabilizacyjna 82 — 10% kolejowa 104.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 13 marca. Paryż 20.34, Londyn 25.24 7/8, Nowy Jork 5.19.70, Belgja 72.45, Włochy 27.22½, Hiszpanja 56.50, Holandja 208.35, Berlin 123.70, Wiedeń 73.06, Sztokholm 139.18, Oslo 139.63, Kopenhaga 139.03, Sofja 3.76½, Praga 15.40, **Warszawa 58.20**, Budapeszt 90.61½, Białogród 9.12½, Ateny 6.72¾, Konstantynopol 2.46½, Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 181.00.

Tendencja cen zboża spokojna.

Giełda zbożowa w Krakowie z 13 marca.

Pszenica dworska czerwona 28.50—29, biała 27.50—28, targowa 27—27.75, owies dworski 25.50 do 26.50, targowy 24.50—25, jęczmień na krupy 22.50—23, bobik siewny 29—30, pastewny 27—28, wyka siewna ciemna 33—35, pastewna 30—32, siano słodkie 13—14, średnie 12—13, kwaśne 9—9.50, koniczyna pastewna 15—17, słoma długa 5.50—6, mierzwa 4.50—5, prasowana 5.50—6, koniczyna nasienna szwedzka 240—280, mąka pszenna krak. grysikowa 51—52, 45% 45—46, żytnia poznańska 36—37, pszenna razowa 38—39, kasza jaglana krajowa 58—64, kasza tatarczana cała 73—75 zł. — Tendencja spokojna, dowozy małe.

Sir Basil Zaharoff umierający.



Bazyli Zacharow, Grek z pochodzenia, który z ucznia kupieckiego w Konstantynopolu stał się jako Sir Basil Zaharoff najbogatszym człowiekiem Europy — jest umierający. Sir Zaharoff jest finansistą kasyna gry w Monte Carlo i posiadaczem najwyższych angielskich odznaczeń. Liczy lat 82.

Radio.

Niedziela 15 marca.

Kraków (312.8). G. 10.15 Nabożeństwo z Poznania: 11.58 Sygnał czasu, hejnał krakowski; 12.15 Poranek z Filharmonji Warszawskiej; 14 Inż. St. Cyharowski: „Urządzenie gospodarstw włościańskich w świetle kryzysu“; 14.20 Muzyka i odczyt rolniczy; 15 Dr W. Płoski: „Kronika rolnicza“; 15.20 Muzyka z Warszawy; 15.40 Program dla dzieci starszych; 16.10 Odczyt pt.: „Województwo krakowskie jako teren turystyczny“ — wygł. mr. St. Leszczyckii, asystent Un. Jag.; 16.30 Płyty gramofonowe; 16,40 Odczyt z Warszawy; 16.55 Płyty gramofonowe; 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 17.30 Odczyt; 17.45 Koncert popularny; 19 Rozmaitości; 19.25 Feljeton; 19.46 Program na dzień następny; 19.45 Komunikat „Z przed stu lat“; 19.50 Płyty gramofonowe; 20 Słuchowisko literackie: „Śniadanie zakochanych“ A. Birabeau; 20.30 Koncert i kwadrans literacki; 22 Feljeton; 22.15 Pieśni z Warszawy; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna.

Lwów (380.7). G. 16.10 Programowa skrzynka pocztowa. Korespodencję bieżącą omówi dyrektor programów p. J. S. Petry; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.55 ? ? ? Trzy pytajniki p. M. Newiny; 16.56 Płyty gramofonowe i lwowski komunikat sportowy; 23 Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol“ we Lwowie.

Warszawa Raszyn (1411.8). G. 10.15 Nabożeństwo z Poznania; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa: 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji; 14 Odczyt rolniczy z Wilna; 14.30 „Uprawy wiosenne“; 15 „Przejście z żywienia bydła zimowego na wiosenne“; 15.40 Program dla dzieci starszych; 16.10 Skrzynka pocztowa; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 „Pitigrilli“; 16.55 Płyty gramofonowe; 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 17.30 Odczyt pt.: „Znaczenie krótkofalarstwa dla obrony Państwa“ 17.45 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, I. Dygas (tenor) i L. Urstein (akomp.); 19 Rozmaitości; 19.25 Feljeton pt.: „Jego królewska mość bej Tunisu“; 19.40 Program na dzień następny; 19.45 Komunikat „Z przed stu lat“; 19.56 Płyty gramofonowe: 20 Słuchowisko z Krakowa; 20.30 Koncert popularny w wykonaniu Reprezent. Orkietsry Pol. Państw.: 21.10 Kwadrans literacki: „Doktór Paweł“; 21.25 Recital na klawesynie M. Trombini-Kazuro; 22 Feljeton pt.: „Wiosna nie jest zielona“: 22.15 Pieśni w wykonaniu St. Millerowej; 23 Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu orkiestry salonowej pod kier. B. Lewinnsona i dancingowej pod kier. Z. Karasińskiego i S. Kataszka.

Katowice (408.7). G. 10.15 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najśw. Marji Panny w W. Piekarach na Śląsku; 14 Ks. dr B. Rosiński: Odczyt z cyklu wykładów pasyjnych pt.: „Biczowanie Chrystusa“; 16.10 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. S. Steczkowski; 16.30 Intermezzo muzyczne; 16.55 Audycja popularna

Co na to Sąd Najwyższy?

P. Mogilnicki, prezes Polskiej Macierzy Szkolnej w Zdołbunowie, został aresztowany w październiku ub. r., gdy jako pełnomocnik listy kandydatów Nr. 4 wiózł tę listę do Komisji wyborczej. Lista z tego powodu nie została złożona. P. Mogilnickiego aresztowano pod zarzutem popełnienia nadużyć w Macierzy Szkolnej.

Przez kilka tygodni badali eksperci sądowi księgi Macierzy i wreszcie orzekli, że prowadzone były wzorowo. Ni śladu nadużyć. W dniu 31 stycznia b. r. prokurator umorzył dochodzenie przeciw p. Mogilnickiemu „z powodu braku poszlak“.

Czy Sąd Najwyższy unieważni te wybory?

Przed wyborami gazety były przepełnione różnemi takiemi aresztowaniami. Teraz czytamy codziennie o umorzeniach lub uwolnieniach przez sądy. Zbrodniarze, którzy przepełniali obóz „partyjników“, okazują się ludźmi niewinnymi.

W „Polonji“ czytamy: Przed Sądem Grodzkim w Rybniku odbyła się rozprawa przeciw posłowi Szulikowi za wygłoszone przemówienie w czasie agitacji przedwyborczej do ciał ustawodawczych w Syryni pow. Rybnicki P. Szulik został wtedy aresztowany i przebywał 10 dni w areszcie śledczym, obecnie zaś pomimo nietykalności poselskiej sam stanął przed sądem i został uwolniony od winy i kary.

PRAWDA O ROZŁAMIE MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ.

Od prezydjum Młodzieży Wszechpolskiej oraz Krakowskiego Wydziału O. W. P. otrzymujemy list, z którego wymieniamy główne ustępy:

„Przed paru dniami rozrzucony został na terenie Uniwersytetu list otwarty podpisany przez dwu studentów b. członków Młodzieży Wszechpolskiej oraz O. W. P. atakujący w napastliwy sposób obie powyższe organizacje.

W związku z tem stwierdzamy, że autorzy listu pp. Mieczysław Wojtaszewski oraz Władysław Nowicki za zarzut zdrady organizacyjnej ujawnionej ponad wszelką wątpliwość, zostali przed niedawnym czasem z Obozu Wielkiej Polski oraz z Młodzieży Wszechpolskiej wykluczeni a dzisiejsza ich akcja nosi wszelkie cechy nieudolnych prób zemsty.

Co do pogłosek o rzekomym rozłamie, to stwierdzamy z całą stanowczością, że o jakimkolwiek rozłamie nietylko że mowy nie ma, lecz przeciwnie obie organizacje stojąc karnie i zwarcie na dotychczasowem stanowisku, zastosowały w stosunku do nich bojkot towarzyski, co spotkało się [illegible]

Sejm śląski powiększył fundusze na bezrobocie

z dodatku przekazywanego dotąd Warszawie.

Katowice (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu śląskiego uchwalono wszystkiemi głosami tak opozycji, jak klubu prorządowego, **ażeby podwyższyć fundusz zapomogowy dla bezrobotnych na G. Śląsku z 2,100.000 zł. do 4,200.000 zł.**

(Sprawa ta jest z tego względu charakterystyczna, że na pokrycie uchwalonej nadwyżki stanowiącej różnicę między preliminowanemi 2,100.000 zł., a uchwalonemi 4.200.000 zł., ma służyć 10%-wy dodatek do podatku dochodowego, który wpływał dotychczas do kasy centralnej w Warszawie. Sejm śląski stanął na stanowisku, że dodatek ten należy zatrzymać dla Śląska).

GOSPODARCZA KONFERENCJA W GENEWIE.

Warszawa, 13. 3. (Telef. wł.). Do Genewy została zwołana nagle na 16 marca trzecia konferencja międzynarodowej zespolonej akcji gospodarczej. Na czele delegacji polskiej stanie wicemin. **Doleżal.**

POSIEDZENIE SENATU WE WTOREK.

Warszawa (PAT). Najbliższe plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się **w nadchodzący wtorek, dnia 17 marca o godz. 16-tej.**

PROJEKT USTAWY O WOLNOPRZESIEDLNOŚCI ADWOKATÓW

Warszawa 13. 3. (Telef. wł.). Rząd przedstawi Sejmowi projekt ustawy o przesiedlaniu się adwokatów i zaliczaniu czasu trwania praktyki adwokackiej.

ZAGADKOWY ZGON.

Warszawa, 13. 3. (Telef. wł.). W tajemniczy sposób zmarła podczas kąpieli w wannie, studentka Un. Warsz. **Wiesława Szeliżanka.**

ZMARŁ NA WIEŚĆ O KRADZIEŻY.

Warszawa, 13. 3. (Telef. wł.). Złodzieje włamali się w nocy do firmy **Labur-film,** gdzie spodziewali się znaleźć większą gotówkę. **Znaleźli jednak tylko 15 zł.** Właściciel firmy Gorcz, dowiedziawszy się o włamaniu, dostał **ataku sercowego i zmarł.**

Pracownicy banków państwowych nie godzą się na redukcję płac.

Warszawa 13. 3. (Telef. wł.). W nocy z czwartku na piątek zakończyła się konferencja pracowników państwowych instytucyj finansowych w sprawie zapowiedzianego obniżenia pensyj.

Postanowiono pod żadnym pozorem nie zgodzić się na redukcję uposażeń. Na konferencji podnoszono, że redukcja nie jest połączona z żadnemi oszczędnościami dla skarbu państwa, ponieważ zyski banków nie są przelewane do ogólno-państwowej kasy.

Pracownicy państwowych instytucyj finansowych ze względu na poważny stan finansów państwowych nie uchylają się od przyjścia z pomocą czynnikom rządowym, przez wyznaczenie pewnego procentu uposażeń jako czasowej dobrowolnej daniny, któraby była przelewana wprost do skarbu państwa.

Rząd angielski zaprosi Gandhiego do Londynu.

Londyn, 13 marca. Kwestja indyjska weszła wczoraj pod obrady Izby gmin. Wielkie wrażenie wywołało oświadczenie Baldwina, który zaprzeczył pogłoskom, jakoby konserwatywni zamierzali nie brać udziału w konferencji indyjskiej. Stanowisko partji konserwatywnej — mówił Baldwin — pozostało takie samo, jak w roku ubiegłym. Konserwatyści przeciwni są jedynie zbytniemu pośpiechowi w zwoływaniu konferencji „okrągłego stołu“ w Indjach. Sekretarz dla Indyj W. Benn oświadczył, że rząd brytyjski proponuje zaprosić do Londynu przedstawicieli Indyj a między nimi także zwolenników Gandhiego możliwie jak najprędzej, celem podjęcia obrad komisyjnych. Wyraża on nadzieję, że ogólny problem indyjski dojrzeje do jesieni do tego stopnia iż będzie można rozpocząć ostateczne pertraktacje.

Atak na min. Flandina odparty.

RZĄD UZYSKAŁ W IZBIE VOTUM ZAUFANIA.

Paryż, 13 marca. Od czwartku przed południem Izba francuska obradowała bez przerwy nad budżetem na rok 1932. Po załatwieniu budżetu przystąpiono dziś przed południem do kwestji stosunku rządu do zbankrutowanego towarzystwa lotniczego „Aeropostale“. Jak było do przewidzenia, okazję tą wykorzystali socjaliści do gwałtownych ataków pod adresem ministra skarbu Flandina. Po ożywionej debacie, w której m. in. zabierali głos przywódca socjalistów Leon Blum i minister Flandin, zabrał głos premjer Laval. Oświadczył on:

„W ciągu całej, długiej dzisiejszej debaty stał się minister Flandin przedmiotem ostrych czasami ataków, które miał możność odparować. Jako premjer żywię wobec Flandina pełne zaufanie. Co się tyczy twierdzenia Bluma w sprawie projektu rządowego o subwencji rządowej dla towarzystw lotniczych, muszę oświadczyć, że projekt ten opracowało ministerstwo lotnictwa, a nie ministerstwo skarbu. Stanowisko ministerstwa skarbu podczas obrad nad projektem było także zupełnie poprawne. Rząd usiłował przeszkodzić wstrzymaniu komunikacji lotniczej towarzystwa „Aeropostale“ i stara się przyjść z pomocą bankom, które popadły w trudności finansowe“.

Projekt ustawy o utrzymywaniu dalszej służby lotniczej towarzystwa „Aeropostale“ między Francją a Ameryką Południową **został następnie przyjęty jednogłośnie.** Przyjęty został również rozdział 18 budżetu ministerstwa lotnictwa, przewidujący subwencje także dla innych towarzystw lotniczych. **Leon Blum postawił wreszcie wniosek o skreślenie jednego miljona z kredytu przewidzianego w rozdziale 18a, zaznaczając, że wnioskowi temu przypisuje znaczenie votum nieufności dla rządu.** Rządowi zaś pozostawia swobodę postawienia kwestji zaufania. Wobec tego Laval przed **głosowaniem nad wnioskiem Bluma postawił kwestję zaufania.**

Wniosek Bluma odrzuciła Izba 340 głosami przeciw 215.

Obrady Sejmu nad zmianą ustawy antyalkohol.

Warszawa 13. 3. (Telef. wł.). **Dzisiejsze plenarne obrady Sejmu rozpoczęły się od ratyfikowania szeregu umów z państwami obcemi. Ogółem ratyfikowano 32 umowy. Po załatwieniu ratyfikacyj Sejm przystąpił do omawiania noweli do ustawy antyalkoholowej. Poseł Rymar (Kl. Nar.) zaproponował odesłanie noweli z powrotem do Komisji. Wniosek ten większością B. B. upadł.**

Warszawa, 13. 3. wł.). Nowelę do ustawy antyalkoholowej referował poseł Dratwa z BB. Po referacie przemawiał poseł prof. Ponikowski z Ch. D., który wygłosił obszerne i gruntowne przemówienie skierowane przeciwko noweli, poczem zabrał głos poseł Liwo z Kl. Nar. Posiedzenie przeciągnie się prawdopodobnie do późnej nocy...

Zamęt w B. B. w związku z nowelą

Warszawa 13. 3. (Telef. wł.). Wiceminister skarbu p. **Starzyński, autor noweli do ustawy antyalkoholowej,** przerwał urlop wypoczynkowy w Krynicy i **powrócił do Warszawy.** Na tle tej ustawy, która będzie przedmiotem obrad na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu, **istnieje kontrwersja między min. Matuszewskim a wicemin. Starzyńskim.**

W południe udała się do marsz. Sejmu Świtalskiego i prezesa Klubu B. B. posła Jędrzejewicza **delegacja,** prowadzona przez prof. Un. Warsz. **Mazurkiewicza,** przy udziale dra Wroczyńskiego, dr. Bujalskiego i licznych pań, **celem interwenjowania przeciwko noweli.** W godzinach wieczornych panie posłanki z B. B. **atakowały bardzo ostro posłów Holówkę i Jędrzejewicza z powodu popierania noweli, jednak że bezskutecznie.**

Wniosek żydowski w sprawie zwłok odrzucony.

Warszawa, 13. 3. (Tel. wł.). Na posiedzeniu **Komisji Administracyjnej** poseł z B. B. p. **Duch** referował wniosek Ch. D. w sprawie **zaliczenia gmin wiejskich Baligród i Lutowiska w powiecie liskowskich do kategorji miast.** Pozatem p. Duch referował sprawę zaliczenia **Trzebini do kategorji gmin podlegających galicyjskiej ustawie gminnej z roku 1896.** Komisja uchwaliła zaliczyć Trzebinię do tej kategorji miast, natomiast wniosek **odnośnie Baligrodu i Lutowisk postanowiła przekazać rządowi,** który zbada możliwości finansowe wspomnianych gmin.

Poseł **Bielecki** (Kl. Nar.) referował wniosek posła Grynbauma z Kl. Żyd. w sprawie **uregulowania dostarczania zwłok dla zakładów anatomicznych wyższych uczelni.** Poseł Bielecki zaproponował przejście do porządku dziennego nad tym wnioskiem, który poparli jedynie Ukraińcy i socjaliści.

Zamknięcie rachunkowe za rok 1927/8 zatwierdzone!

Warszawa, 13. 3. (Tel. wł.). Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Budżetowej po referacie posła **Czumy z B. B. w czasie nieobecności całej opozycji dokonano zatwierdzenia zamknięć rachunkowych państwa za rok 1927/28 i 28/29 i przyjęto uwagi N. I. K. o wykonaniu budżetu i zamknięciach rachunkowych za te dwa lata.** (Jak wiadomo w związku z przekroczeniami budżetu 1927/28, b. min. Czechowicz pociągnięty został do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu).

Klub Ukraiński w zgodzie z „Undem“.

Warszawa 13. 3. (Telef. wł.). Z kół ukraińskich informują, że **wszelkie pogłoski o rozdźwięku między Klubem Parlamentarnym Ukraińskim a władzami Unda, pozbawione są podstaw.** Ponieważ przedstawiciele B. B. w rokowaniach jako punkty wstępne wysunęli żądanie **wycofania skargi z Genewy i złożenia deklaracji lojalności, przeto dalsze rozmowy ustały.**

Wygrane na loterji klasowej.

Warszawa 13. 3. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym odbyło się dalsze ciągnienie Państwowej Loterji Klasowej. Wygrana **75.000 zł.** padła na Nr. 11.151, po **10.000 zł.** wygrały numery **169.898, 26.054, 196.258,** po **5.000 zł. Nr.** 81.966, 107.113, 17.132, 148.090, 160.189, po **3.000 zł.** Nr. 188.458, 874, 23.193, 58.601, 88.571, 147.174.

„Września i Madera“.

Interpelacja w sprawie pobicia dzieci przez nauczyciela.

Warszawa, 13. 3. (Telef. wł.). Do laski marszałkowskiej został zgłoszony wniosek nagły **klubów sejmowych: Ch. D., Narodowego, Chłopskiego, P. P. S., i N. P. R. w sprawie bicia po twarzy dzieci szkolnych przez nauczyciela za niekupowanie kartek pocztowych na imieniny p. marsz. Piłsudskiego.**

Dnia 10 marca b. r. ogłosiła „Gazeta Grudziądzka“ w numerze 28-mym pod tytułem: „Września i Madera“ następujący list ojca dwu uczniów szkoły w Zalesiu:

„Dnia 4 marca b. r. nakazał nasz pan nauczyciel szkoły powszechnej Frontkowski, żeby w dn. 5 marca, dzieci trzeciego i czwartego oddziału szkoły w Zalesiu przyniosły po 20 groszy, by pisać pocztówki do marsz. Piłsudskiego na Maderę. Dzieci, które nie przyniosły wyżej podanej kwoty, zostały w większej części ręką pana nauczyciela po twarzy pobite“. (Szczegóły tego faktu podajemy na str. 2-iej).

W ostatnich dniach podały pisma wiadomości **o innych podobnych zdarzeniach,** naprzykład w szkole powszechnej Jabłonna, Gach itd. Podpisani wnoszą: Wysoki Sejm raczy **uchwalić: Sejm wzywa rząd, 1) by przedstawił Sejmowi wyjaśnienie w sprawie wywieranego w szkołach nacisku na nauczycieli i dzieci o wysyłanie na Maderę kartek z życzeniami na imieniny p. min. Piłsudskiego, co doprowadza do nadużyć taką ujmę przynoszących dobremu imieniu szkolnictwa polskiego, 2) by zawiadomił Sejm, jakie powziął zarządzenia w tym wypadku i innych podobnych.**

Warszawa, 13. 3. (Telef. wł.) W tych dniach „Iskra“ zaprzeczyła kategorycznie wiadomości o odpłynięciu statku wojennego „Wichra“ na Maderę. „Kurjer Poznański“ donosi, że „Wicher“ odpłynął pod dowództwem kapitana Mauersberga, a kierunek wziął na Cherbourg. „Rekord Poranny“ warszawski twierdzi, że „Wicher“ popłynie na Maderę i tam zabierze marszałka Piłsudskiego, by go zawieźć do Egiptu, a następnie do Palestyny.

„Piatiletka“ najważniejszem zagadnieniem Sowietów.

Moskwa, 13 marca. **Kongres rad ZSSR.** zakończył wczoraj obrady. Na zakończenie prezes komisarzy ludowych Molotow wygłosił dłuższą mowę, w której m. i. oświadczył: „Najważniejszem zadaniem rządu sowieckiego jest wykonanie planu pięcioletniego i kontynuowanie polityki pokojowej, co znalazło jednomyślną aprobatę kongresu. Zachowanie stosunków pokojowych Rosji sowieckiej z sąsiadami oraz utrwalenie pokoju światowego są to najważniejsze warunki, potrzebne do wykonania planu pięcioletniego. Przeciw tym państwom, które nie dopuszczają przywozu towarów sowieckich podejmą Sowiety podobne zarządzenia i nie wpuszczą do siebie ich produktów“.

Po wysłuchaniu sprawozdania Mołotowa kongres jednomyślnie **przyjął uchwałę aprobującą politykę wewnętrzną i zagraniczną rządu sowieckiego.**

SINTAIR STEEMAN: 3

Dziwne wydarzenia w Kolegjum.

Cały ten światek żył jednak bardzo szczęśliwie, strzeżony przez straszliwego cerbera, jakim był odźwierny kolegjum.

Franciszek Hirtoux, spełniający tę odpowiedzialną rolę, nie był piękny. Olbrzymi czerwony nos zakrywały do połowy szczeciniowate, żółte wąsy, które zkolei osłaniały duże, grube wargi. Odstające uszy, maleńkie oczka i krzywe nogi nie dodawały świetności jego wyglądowi. Obok niego kręciła się jego żona Walentyna, utrzymując ład w małym domku przy bramie wejściowej, przeznaczonym na ich mieszkanie.

Hirtoux chętnie zajmował się kłusownictwem i nieraz znikał na całe noce, aby wrócić nad ranem z upolowanym w sidła królikiem. Kłusownictwo było jego pasją, na którą dyrektor Valence przymykał oczy, udając, że nie wie nic o nocnych wycieczkach odźwiernego...

Olbrzymi gmach kolegjum stał w starym parku, okolonym wysokim murem. Park łączył się z jednej strony z gęstym lasem, z drugiej wychodził na szosę, prowadzącą do miasteczka, oddalonego o parę kilometrów. Warunki zdrowotne kolegjum były idealne, toteż nie brakło w niem uczniów, którzy przybyli doń nietylko z całej Belgji, lecz także z Francji, a nawet z bardziej oddalonych krajów.

Kiedy profesor Bombyx oznajmił odźwiernemu o śmierci dyrektora, Franciszek mruknął groźnie, zacisnął pięści i rzucił profesorowi takie spojrzenie, że łagodny przyrodnik, przestraszony, uciekł co prędzej. Przerażona Walentyna upadła na krzesło, patrząc na męża osłupiałym wzrokiem. Hirtoux zawahał się chwilę, poczem wyszedł, chwiejąc się jak kaczka na sowich krzywych nogach i udał się do apartamentów dyrektora.

Oczekiwał go już tam wicedyrektor Pille.

— Franciszku — rzekł do niego — przepuścicie dziś wieczorem panów Messire'a i Stonebridge'a.

— Dobrze — rzekł ochrypłe odźwierny. — Kiedy mają wrócić?

— Nie troszczcie się o to.

— Słucham, panie profesorze.

Odźwierny stał nieruchomo przy trupie dyrektora. Wargi mu drżały i cała twarz krzywiła się w nerwowym skurczu. Spojrzał na panią Valence, otworzył usta, potem je zamknął, wzruszywszy kwadratowemi ramionami.

— Franciszku — podjął znów wicedyrektor — nie jesteś już mi potrzebny. Wróć do siebie i postaraj się przypomnieć sobie wszystkie osoby, które przepuściłeś dziś przez bramę. Czy zrozumiałeś?

— Tak jest.

Hirtoux wyszedł bez słowa.

— Te, he, dziwny typ — mruknął profesor Virnon.

Wicedyrektor spojrzał surowo na profesora poetyki.

— Panie Virnon — powiedział oschłym tonem — odgadnuję pańską myśl... Trzeba się strzec przedwczesnych posądzeń.

Nauczyciel zmieszał się, pobladł i uśmiechnął się niepewnie. Chciał coś powiedzieć, jednakże się wstrzymał. Uczniowie szeptali między sobą.

— Moje dzieci — rzekł do nich Pille — idźcie już do waszych pokojów.

Chłopcy wyszli. wicedyrektor zatrzymał Janka Messire i Edwarda Stonebridge.

— No, chłopcy, mam nadzieję, że będziecie rozsądni, nieprawdaż? — zwrócił się do nich.

— Obiecuję solennie, panie dyrektorze — zapewnił Janek.

— Więc idźcie i niech was Bóg prowadzi.

Młodzi ludzie wyszli z pokoju i udali się do swojej sypialni, którą dzielili z Jackiem Bigornette. Powiedziawszy kolegom dobranoc, wzięli czapki i narzuciwszy płaszcze, wyszli przez park do bramy, gdzie oczekiwał ich Hirtoux. Odźwierny wypuścił ich, nie powiedziawszy słowa.

Stonebridge i Messire szli dobry kwadrans w kierunku fermy, przed którą widniała stacja benzynowa. Edward pociągnął sznur zardzewiałego dzwonka. Ukazał się stróż.

— Mój samochód, please — rzekł Stonebridge.

Za chwilę otwarte czerwone auto, które pan Stonebridge senjor dał synowi w prezencie, toczyło się po drodze, oświetlając ją podwójnym promieniem latarni i unosząc młodego Amerykanina i Janka Messire w stronę Brukseli, dokąd młodzi chłopcy jechali w powierzonej misji. Edward prowadził auto, Janek, siedząc obok niego z mapą na kolanach, wskazywał drogę.

Pierwszy zakręt wzięty był z szaloną szybkością, że wicedyrektor, gdyby mógł przypuszczać coś podobnego, oszalałby na pewno z niepokoju.

— Dam it! — zaklął naraz Stonebridge. Cień jakiś uskoczył na bok drogi: jednocześnie rozległo się chrapliwe ujadanie psa. Messire obejrzał się i na ciemnem tle lasu rozróżnił niewyraźną, dziwną sylwetkę człowieka, który im wygrażał pięścią. Ogromny pies-wilk biegł za autem, szczekając gwałtownie i ukazując ostre kły, aż zmęczony zaprzestał pościgu.

— O mało go nie przejechałeś — zauważył nieśmiało Janek.

— No matter — odparł spokojnie Edward, wzruszając ramionami.

Janek spojrzał na kolegę i dopiero teraz zauważył, że Edward trzymał kierownicę jedną ręką, druga zajęta była nabijaniem tytoniu do krótkiej fajeczki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny **Jan Matjasik.** Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. **Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. [illegible]**